Nr. 55 Wtorek, 8 marca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

4 L-k 137 Kraków Biblioteka Uniwer. Jagiell.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Ukraińcy a Polskie Radjo.

W ostatnich tygodniach rozwinęły pewne koła ukraińskie energiczną agitację za stałem, programowem dopuszczeniem audycji ukraińskich do rozgłośni lwowskiej, a także po części warszawsko-raszyńskiej. W tym celu zawiązał się specjalny komitet dla przygotowania sprawy, zorganizowania ukraińskich radjoabonentów i poczynienia odpowiednich zabiegów u miarodajnych czynników.

Załatwienie tej sprawy leży w wyłącznej kompetencji władz Polskiego Radja i jego Rady Programowej. Jeśli tu zabieramy głos, to oczywiście nie poto, by uprzedzać decyzję lub na nią wpływać. Uważamy tylko, że przy ogromnem znaczeniu radjofonji — kulturalnem i wychowawczem — postulat ukraiński winien zainteresować szerszy ogół społeczeństwa i wywołać dyskusję. A już szczególnie w warunkach, istniejących w trzech południowo-wschodnich Województwach, całe to zagadnienie daleko wybiega poza jakąś formalną poprawkę repertuaru radjowego i powinno być przemyślane gruntownie i rzeczowo.

Akcja ukraińska wychodzi z założenia, że ci, którzy płacą abonament, mają prawo wymagać, by w zamian dawano im to, czego pragną. Pogląd taki możnaby przyjąć, ale z pewną poprawką, a mianowicie świadczenia ze strony Polskiego Radja mogą uwzględniać tylko postulaty bezsporne i nie wywołujące z innej strony uzasadnionego sprzeciwu. Radjo bowiem z natury rzeczy służy interesom ogółu i zaspokajając nawet interesy poszczególnych grup, nie może naruszać swej zasadniczej linji. Stąd wniosek, że w audycjach o charakterze narodowościowym mogą jedynie zostać uwzględnione momenty łączące, niedrażniące, idące po linji wspólnych aspiracyj obywateli jednego Państwa. Co wykracza przeciw tej zasadzie, musi pozostać zdala od anten, choćby tego żądali ci lub owi radjoabonenci.

Powołuje się także akcja ukraińska na to, że jedynie sowieckie stacje uwzględniają w szerokiej mierze programy ukraińskie, oczywiście do celów agitacyjnych, i że ta propaganda, na falach eteru przenosząc się na ziemie polskie o ludności mieszanej, nie napotyka tu na skuteczne przeciwdziałanie. Zwraca się również ze strony inicjatorów reformy uwagę na Czechosłowację, gdzie Praga, Brno i Morawska Ostrawa nadają stale (godzina dziennie lub kilka razy na tydzień) audycje niemieckie, a Bratislava nawet węgierskie. Te niemieckie audycje są wyraźnem, pozytywnem przeciwstawieniem się wpływowi gęstej sieci ościennych stacyj niemieckich i niemiecko-austrjackich. A z naszych rozgłośni Wilno nadaje 20-minutowy kącik litewski.

Argumenty powyższe są ostatecznie dowodem, że sprawa ma istotnie znaczenie nie tylko techniczne, ale istotne a jej rozwiązanie wymaga zasadniczego ustalenia „polityki narodowościowej" naszej radjofonji. Gdyby nawet z ukraińskiej strony nie wysuwano tutaj żadnych żądań czy dezyderatów, i wówczas problem ten wypłynąłby na powierzchnię. Radjofonja jest bowiem zbyt potężnym instrumentem, by móc nie doceniać jego roli tam, gdzie Państwo ma przed sobą rozliczne i żywotne zadania, t. j. w dziedzinie narodowościowej.

Rola radja polega na zbliżaniu, na informowaniu, na wychowywaniu w duchu cywilizacji obywatelskiej i ogólnoludzkiej. Wsączenie tych elementów w zakres naszych stosunków narodowościowych może być tylko pożądane. Wykorzystanie w tym kierunku siły, promieniującej z anten i docierającej do setek tysięcy mieszkań miejskich i izb wiejskich, może — przy umiejętnej, taktownej, rozumnej realizacji — przynieść tylko korzystne wyniki. Polakowi nie zaszkodzi, jeśli — może poraz pierwszy w życiu — dowie się, jak żyją, pracują, co tworzą jego współobywatele innego języka. A jest rzeczą zrozumiałą, że dążąc do rozszerzenia wpływu państwowej kultury na pewne grupy etniczne, należy używać tych środków technicznych, które najłatwiej trafiają do celu: ich własnej sztuki, ich własnego języka.

Tak wygląda sprawa w teorji. Na płaszczyźnie praktycznej niewątpliwie istnieją pewne trudności, z których najcięższa towarzyszy z reguły wszelkim inowacjom. Dlatego niewskazany byłby tu zbytni pośpiech w daleko idących zmianach. Rzecz, pozostawiona stopniowej ewolucji, przetrze się i w drodze doświadczeń ustali w najwłaściwszej formie. A społeczeństwo, najwyższa instancja w tych sprawach, udzieli swej aprobaty, zrozumiawszy, że idzie o sprawę dobrą i pożyteczną.

Bo istotnie — jaki cel miałoby pozostawienie wolnego pola Moskwie i Charkowowi w walce o dusze narodów?

Z ostatniej chwili.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

poświęcone reformie ustawodawstwa socjalnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Dziś o godzinie 10 przedpołudniem rozpoczęły się obrady plenarne Sejmu. Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. Lewin w sprawie onegdajszej mowy pos. Grünbauma, skierowanej przeciw rabinom. Pos. Lewin odparł zarzuty pos. Grünbauma, twierdząc, że wywołane są tylko momentami agitacyjnemi.

Następnie Sejm przystąpił do projektu ustawy skarbowo - karnej, która wywołana została potrzebą zastosowania ostrzejszych rygorów wobec osób, które dopuściły się przestępstw wobec władz celnych i skarbowych. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei Sejm uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o kosztach sądowych w okręgach Sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie.

Dzisiejsze posiedzenie potrwa zapewne do późnej nocy, gdyż na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw socjalnych, które wywołają dużą dyskusję. W bieżącym tygodniu odbędą się cztery plenarne posiedzenia Sejmu i jedno posiedzenie Senatu.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Ulgi w nabywaniu nawozów rolniczych.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Dziś w poniedziałek odbyło się w godzinach porannych pod przewodnictwem Premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów w związku z nadchodzącemi wiadomościami o niezbyt pomyślnym stanie ozimin uchwaliła ustalenie pewnych gwarancyj dla transakcyj związanych ze sprzedażą rolnikom w okresie wiosennym nawozów sztucznych z tem, że udział Państwa w ewentualnych stratach jakie te transakcje mogłyby za sobą pociągnąć nie może przekroczyć 6 miljonów.

Wniosek ten ma więc na celu ułatwienie nabywania z wiosną nawozów sztucznych. Pozatem Rada Ministrów postanowiła, w wyniku pracy centralnej komisji do spraw finansowo - rolnych przy Prezesie Rady Ministrów powołać przy Ministrze Rolnictwa centralny komitet do spraw finansowo - rolniczych wraz z odpowiednikiem w postaci wojewódzkich komitetów finansowo-roln., w którym obok przedstawicieli władz państwowych, brać będą udział przedstawiciele kół zainteresowanych.

Pogrzeb ks. Biskupa Bandurskiego

na koszt Państwa.

Warszawa, 7 marca. (PAT). Rada Ministrów uchwaliła dziś, że pogrzeb sw. p. ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się na koszt Państwa. W pogrzebie weźmie udział Rząd. P. Prezes Rady Ministrów Prystor wraz z kilku Ministrami udają się w tym celu do Wilna.

Wilno, 7 marca. (PAT). Ksiądz biskup Bandurski chorował od dłuższego czasu na t. zw. dusznicę sercową. Jakkolwiek w ostatnich tygodniach niebezpieczeństwo minęło, to jednakże polepszenie zdrowia księdza biskupa Bandurskiego postępowało bardzo powoli. W niedzielę wieczorem udając się na spoczynek, biskup upadł nagle na ziemię. Natychmiastowa pomoc stale dozorującej go pielęgniarki, która zastosowała zastrzyki była bezskuteczna. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie 10 marca. Zwłoki zostaną pochowane w wileńskiej Bazylice archikatedralnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 marca. Dowiadujemy się, że w pogrzebie ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego weźmie udział p. Prezes Sławek oraz szereg posłów i senatorów PPWR. Z ramienia głównego Zarządu Związku Legjonistów wyjeżdża do Wilna gen. Galica. W uroczystościach pogrzebowych weźmie udział również delegacja Prezydjum Sejmu i Senatu.

Żelazo na Polesiu?

Moskwa, 7 marca. (PAT). W okolicach Prypeci na Białej Rusi sowieckiej odkryto znaczne pokłady rudy żelaznej. Podobno takie same pokłady znajdują się na Polesiu po stronie polskiej.

Przygoda polskich hokeistów w pociągu amer.

Chicago, 7 marca. (PAT.) Tutejszy „Dziennik Zjednoczenia" zamieścił następującą depeszę z Detroit o pobycie naszej drużyny hokejowej:

Polscy hokeiści olimpijscy grali tu w zeszłą sobotę (przed igrzyskami olimpijskiemi), przybywszy z Minneapolis, gdzie grali w czwartek wieczorem z drużyną Uniwersytetu Minnesopa i przegrali 8:0.

Hokeiści mieli kłopotów i trudności niemało w swej podróży z Chicago do Minneapolis. Spóźnili się na pociąg, do którego doczepiony był ich prywatny wagon i wsiedli do następnego pociągu nie mając ani pieniędzy, ani biletów ani tłumacza. Konduktor domagał się biletów lub pieniędzy. Hokeiści nie umiejąc po angielsku nie potrafili wyjaśnić kim są i dlaczego jadą bez biletów. Starali się natomiast wytłumaczyć machając kijami, że są hokeistami i jadą na mecz do Minneapolis.

Pośród służby kolejowej powstał popłoch, gdyż konduktor i posługacze widząc kije w rękach naszych hokeistów przypuszczali, że ci szykują się do bójni. Ostatecznie przybył Seslie Schroeder z uniwersytetu w Minnesota, który zapłacił za przejazd naszych zawodników.

Zgon wielkiego Kapłana-Patrjoty.

Doszła nas dzisiaj, w wczesnych godzinach porannych, wstrząsająca wiadomość o nagłym zgonie ks. Biskupa Władysława Bandurskiego. Zmarł on wczoraj wieczór o godzinie 20.30 w Wilnie, na atak sercowy. U zwłok Zmarłego jawili się natychmiast: Wojewoda wileński, Beczkowicz, ks. arcybiskup wileński, Jałbrzykowski i ks. biskup - sufragan, Michałkiewicz.

Wieść ta zelektryzuje niewątpliwie całą Polskę i okryje głębokim smutkiem cały nasz Naród.

Jeszcze tak niedawno obchodziliśmy uroczyście 25lecie godności biskupiej ks. Władysława Bandurskiego, jeszcze dzisiejsze pisma przyniosły niejedną notatkę o prowincjonalnych obchodach na cześć śp. Biskupa, — a oto już przestało bić to szlachetne, pełne miłości serce, przestała błogosławić Polsce ta zacna kapłańska dłoń, i nie przemówią już więcej te usta, które przynosiły nam zawsze słowa wiary, pociechy i otuchy radosnej.

Kim był ks. Biskup Władysław Bandurski, jakie było Jego znaczenie dla Narodu naszego — o tem wie doskonale cała Polska, pogrążona dzisiaj w niekłamanej żałobie.

Już jako młody kapłan zasłynął szybko swojemi niezwykłemi zdolnościami, wysoką inteligencją, gorącem sercem polskiem, rzadkim genjuszem kaznodziejskim. Nazywano go nowym Skargą nietylko dla świetnego talentu oratorskiego, ale i dla tych wzniosłych idei narodowych i społecznych, które — w błysku natchnienia — rozrzucał w swoich kazaniach, przemówieniach, książkach, ale i dla tej patrjotycznej, często prawie proroczej, czujności, którą owiane było jego kaznodziejskie słowo. W latach przedwojennych, gdy na szali przeznaczeń ważyły się już, gdzieś wysoko, losy Polski, gdy w duszach młodzieży polskiej był już bunt i poryw, gdy Józef Piłsudski snuł swoje marzenia o wojsku polskiem i polskiej wojnie — ks. biskup Bandurski stał już na kaznodziejskiej swojej reducie i głosił Narodowi dobrą nowinę o idących nowych czasach.

Tutaj, we Lwowie, skupiło się sedno tej jego patrjotycznej działalności: niósł swe gorące słowo po miastach i wioskach, wśród studentów i rzemieślników, nie zaprzestając swej misji ani na chwilę.

Wielka wojna światowa i wystąpienie Legjonów Piłsudskiego — było spełnieniem przeczuć i modlitw Wielkiego Kapłana. On uwierzył odrazu, że oto zaczyna się spełniać nad Polską cud, On uwierzył, jak niegdyś ks. Marek, że w tym nowym „Barze", w okopach Legjonów, stoi „kolebka nowej Polski". Poszedł na wojnę polską. Został kapelanem tego żołnierza polskiego, który w trudzie, męce i poniewierce, dobijał się swej wolności i swego Państwa. Został biskupem polowym Legjonów, pierwszym biskupem polskim, co stanął na froncie, w czapce legjonowej, docierając do pierwszych linij bojowych z pociechą kapłańską i słowem pokrzepienia. W r. 1916 naraził się tem władzom austrjackim, tak, że zagroziły Mu sądem polowym i usunęły z frontu.

Ale biskup Legjonów Polskich nie zszedł i teraz ani na chwilę z raz obranej drogi. Poszedł do jeńców i internowanych, do rozrzuconej po obczyźnie polskiej emigracji, wracał do swoich żołnierzyków ukochanych.

Krzepił wszystkich słowem kapłańskiem w kościołach, na zebraniach i uroczystościach; słał do zgnębionego Narodu swoje posłania i orędzia gorące; duch jego gorejący wzlatywał nawet w górę na skrzydłach poezji, zapatrzony w wieszczów narodowych i w Wyspiańskiego.

Gdy w r. 1918 runęły państwa rozbiorowe, ks. Władysław Bandurski przystępuje — jakby odnowiony, radosny — do nowych wysiłków. W r. 1919 widzimy go wśród Orląt Lwowskich, w r. 1920 — w czasie nawały bolszewickiej — trwa na broniących się szańcach. Jest na Spiszu i Ostrawie w czasie plebiscytu, jest po zdobycie Wilna wśród wojsk ówczesnej „Litwy Środkowej". Zostaje też później w polskiem Wilnie, na ważnej swojej placówce, nie porzucając szczytnych swych zadań do ostatnich chwil życia.

Mianowany honorowym biskupem polowym wojsk polskich, odznaczony orderem „Virtuti Militari" i „Krzyżem Walecznych", uczczony przez Lwów honorowem obywatelstwem naszego grodu, a przez społeczeństwo wileńskie honorowym krzyżem biskupim — żyje w wolnej Polsce, otoczony miłością wszystkich, chociaż sam skromny jest, cichy, niedbający o zaszczyty. Pamięta Mu cały Naród, że był Biskupem wstającej i walczącej Polski, którego widziano długo na płonących szańcach.

Dzisiaj nie żyje już! W zaświaty odszedł duch Jego gorejący i natchniony, zjawa Jego niezajomniana. Dzwony żałobne całej Polski, od Warszawy do Wilna, od Lwowa po Poznań żegnają odchodzącego na wieczny spoczynek biskupa ostatniej, zwycięskiej Insurrekcji naszej. Żegnają Go działa i palba karabinowa tych wojsk, którym błogosławił do zwycięskiego boju.

Z głębokiem przejęciem i płaczem serdecznym żegna syna kresowego Sodo Wilna, od Lwowa po Poznań żegnaswego kaznodzieję, pocieszyciela, kapelana — Lwów, który patrzył na najpiękniejsze chwile jego plutarchowego żywota. Niechaj odpoczywa w spokoju i ciszy!

Z Senatu.

Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Warszawa, 5 marca. (PAT.) Marszałek Raczkiewicz otworzył posiedzenie Senatu o godz. 9.30. Przystąpiono do budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Senator Lempke (BBWR.) podnosi, że resort tego Ministerstwa jest ściśle gospodarczy i że w dyskusji nie powinno być momentów politycznych. Zważywszy na skromne ramy budżetu i duże obciążenie poczty, trzeba dążyć do zastosowania najwyższych oszczędności. Mowca proponuje, aby cenę druków pocztowych podnieść z 3 na 5 gr.

Po przemówieniu referenta, zabrał głos Minister Boerner.

Wykonanie budżetu za rok 1931/2 wykazuje w sumach globalnych wszystkich opłat obniżkę, wynoszącą mniej więcej 9%. Opłaty telegraficzne obniżyły się o 20%, pocztowe z górą o 11%, a telefoniczne o 4%. Spadek dochodów w pewnej mierze został wywołany także wypadkami naruszenia wyłączności poczty t. j. tworzenia się poczt prywatnych, nielegalnych i podrabiania znaczków. Walka z tem toczy się drogą dochodzeń sądowych. Wszystkie pozycje tego budżetu zostały obliczone b. skrupulatnie i proszę o przyjęcie go bez zmian, — mówi Minister. — Mogę zapewnić, że o ile sytuacja gospodarcza się nie zmieni, cyfry powinne się okazać realnemi.

Budżet Ministerstwa Komunikacji.

W dalszym ciągu przystąpiono do budżetu Ministerstwa Komunikacji. Sprawozdawca sen. Sobolewski stwierdza, że na podstawie noweli niedawno uchwalonej podlega uchwale parlamentu już tylko budżet administracyjny, natomiast plan finansowo-gospodarczy usuwa się z pod uchwały Senatu. Referent wykazuje, że wskutek kryzysu prawie 50% taboru stoi bezczynnie, szereg pociągów osobowych został wstrzymany, dochodowość kolei spada, koszty administracji rosną niewspółmiernie do kosztów eksploatacji. Jest wielką zasługą wszystkich pracowników kolei, że bez szemrania i bez szukania rzekomych winowajców potrafią prowadzić kolej tak, że społeczeństwo jest z tego działu gospodarki naprawdę dumne. Mowca zaleca Ministerstwu zniżkę taryfy pewnych artykułów rolnych. Kończąc, referent przedkłada rezolucję, aby w interesie usprawnienia komunikacji państwowej, Rząd przedłożył projekt ujednoczenia jej w jeden resort.

Z kolei sen. Lempke podkreśla, że pewne opłaty przewozowe nie stoją w żadnym stosunku do wartości przewożonego towaru. Mowca zwraca uwagę na korzyści, jakie wpłynęłyby z budowy mostu na Dunaju, między Rumunją a Bułgarją, i sugeruje myśl skłonienia Rumunji do realizacji tego planu. Mowca przyłącza się do opinji referenta o personalu kolejowym.

Po oświadczeniu sen. Głąbińskiego, zabrał głos Minister Kuehn, który, omawiając sprawę taryf, podnosi:

Nie chciałbym, aby Senat pozostawał pod wrażeniem, że taryfy w Polsce są za wysokie. Może w porównaniu z wartością towaru, która spadła w ostatnim czasie, stały się względnie wyższemi, ale gdy je porównamy z taryfami innych państw, to taryfy towarowe w Polsce okażą się najniższe w Europie. W Anglji są 4 razy droższe, w Szwajcarji 3 razy, we Francji, Belgji i Niemczech dwa razy. Okazało się, że nasze koleje nie mogą istnieć przy zbyt niskich taryfach. Dlatego w r. 1929 poddano je rewizji i nieco podwyższono, zachowując szereg taryf wyjątkowych dla artykułów o ważnem znaczeniu dla eksportu. W r. 1931 koleje niemieckie miały około 500 milj. mk. deficytu i dlatego my musimy być ostrożni.

Nasz przemysł i handel.

Po przemówieniu referenta Sobolewskiego, Senat przystąpił do bdużetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Sprawozdawca senator Ewert (BBWR.), po omówieniu budżetu, wyliczył szereg postulatów, jakie należy przedsięwziąć w obecnej sytuacji celem zlikwidowania nadmiernego pośrednictwa, odbudowy handlu hurtowego, zmobilizowania wszelkich środków finansowych dla rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej, uzyskania wielkiej zagranicznej pożyczki komunalnej na inwestycje w miastach, przyspieszenia postępowania sądowego i reformy podatkowej. Referent prosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu sejmowem.

Senator Pawelec (BBWR.), omawiając stosunki gospodarcze na G. Śląsku, oblicza, że koszta własne tonny węgla w produkcji wynoszą 15 zł., zaś na rynku węglowym wewnętrznym sprzedaje się 13 miljonów tonn loco kopalnia po zł. 40, więc na każdej tonnie jest zysk w sumie 25 zł., czyli że społeczeństwo dopłaca rocznie 325 miljonów złotych. W ciężkiej sytuacji, jaka istnieje, mowca widzi wyjście w tem, aby przy kosztach własnych za tonnę 15 zł. Rząd dekretował, że cena węgla loco kopalnia wynosić będzie 20 zł., czyli będzie 25% zysku. Rynek wewnętrzny wchłonie wówczas większą ilość węgla. Podobne zarządzenia doprowadzić muszą do planowej gospodarki węglem, bo Rząd nie może pozostawić stosunków na G. Śląsku w takim stanie, w jakim są obecnie. Mówca apeluje do Ministra, aby nie uląkł się skutków śmiałych i decydujących posunięć, bo nadzwyczajna sytuacja wymaga nadzwyczajnych zarządzeń.

Z kolei przemawiał senator Korfanty (Ch. D.). Gdy mowca wszedł na trybunę, senatorowie BBWR. i członkowie Rządu opuścili salę, z wyjątkiem sprawozdawcy senatora Ewerta.

Senator Korfanty w dłuższym wywodzie obrazuje ciężką sytuację gospodarczą kraju. W związku z wniesionym wczoraj projektem ustawy, dotyczącym pełnomocnictw, wyraża pogląd, że kryzys światowy ma charakter nietylko gospodarczy i finansowy, ale przedewszystkiem psychiczny, a następnie moralny. Mowca poddaje ostrej krytyce naszą politykę gospodarczą i metody w niej stosowane, zarzucając Rządowi brak koncepcji gospodarczej i zdolności przewidywania, wreszcie omawia sytuację, panującą w przemyśle węglowym.

Senator Iwanowski podkreśla, że walka ze skutkami kryzysu i restrykcjami importowemi, była u nas wymownem świadectwem naszej tężyzny gospodarczej. Eksport, walcząc skutecznie z trudnościami, wykazał również mniejszy spadek, niż w innych krajach. Mówca wita z uznaniem wprowadzenie specjalnych elastycznych ceł, skierowywujących ładunki węgla na Gdynię. Stworzenie warunków dla intensyfikacji naszego wywozu może dać dodatnie wyniki tylko pod warunkiem, że sama wytwórczość przejmie się od góry do dołu głęboko odczutym obowiązkiem jak największego spotęgowania swej działalności i wytworzy specjalne nastawienie eksportowe. Pierwszym wynikiem takiego nastawienia powinno być wzmocnienie porozumienia międzynarodowego o charakterze kartelowym, mającego na celu uzgodnienie warunków sprzedaży na rynkach obcych.

Następnie przemawiał senator Gross. Senator Gross (PPS.) odnosi się krytycznie do naszego systemu gospodarczego. Za przyczynę zaniku siły nabywczej mówca uważa nadprodukcję. Kapitalistyczny system pieniężny załamał się, załamała się waluta złota. Koniecznością jest zahamowanie wolnego obrotu kapitałami. Trzeba wprowadzić ustawę dewizową i monopol państwowy w dziedzinie handlu zagranicznego.

Słowa, pełne otuchy, P. Ministra Zarzyckiego.

Po przemówieniach senatorów Wiechowicza i Rogowicza zabrał głos Minister Przem. i Handl. Zarzycki. Poruszając zagadnienie trudnej sytuacji przemysłu węglowego Minister zaznaczył, że aby utrzymać się na rynkach z takim trudem zdobytych, trzeba, by wszystkie warstwy wzięły udział w poparciu eksportu. Jednak tu i ówdzie robotnicy nie chcą i węglarze niechcą. Mam tu przed sobą projekt rozporządzenia, które tę sprawę definitywnie reguluje, jeżeli ona nie będzie załatwiona dobrowolnie przez jedną i drugą stronę. Projekt wymaga tylko mego podpisu. Powołuję się na ustawowe upoważnienie i wprowadzam przymusową organizację centralę obrotu węglem. Wyznacza się komisarza, który ma dostęp do wszystkich rachunków i ksiąg, a najważniejszem zarządzeniem jest, że przedsiębiorstwa zrzeszone w tej centrali wnoszą na jej rzecz składki w wysokości

2 i pół złotego od każdej tonny węgla wydobytego na rzecz eksportu. Z tego funduszu pokrywa się straty na eksporcie. Rząd mimo szczupłych swych środków nie czeka z założonemi rękami, jak to się mu zarzuca. Celem zatrudnienia hutnictwa, szuka się zamówień w kraju i zagranicą. W zamówieniach zagranicznych Rząd przyjął zasadę kompensacji handlowej i ją się realizuje. Rząd występuje z projektem ustawy o uregulowanie całokształtu przemysłu naftowego, który jest także potrzebny dla celów obrony Państwa. Od ochrony celnej Rząd nie odstępuje. Opracowywana jest nowa taryfa celna obejmująca 4500 stawek. Przechodząc do zagadnień handlu zagranicznego Minister owiadcza, że musi kategorycznie odrzucić propozycje zmierzające do ograniczenia handlu zagranicznego, podkreśla jednak, że dążeniem jest, by wyprowadzenie towarów zagranicę odbywało się bez straty. Mówiąc o handlu wewnętrznym Minister zaznacza, że kwestja organizacji handlu w Polsce jest nieomal kwestją przyszłości Polski. Zrozumienie ważności tego zagadnienia jest jednak u nas zbyt małe. Co się tyczy stosunku naszego do morza to chyba tu zarzutu braku programu stawiać niemożna. Prowadzi się dalszą rozbudowę Gdyni, bowiem Gdynia jest istotnie symbolem niepodległości Polski i staje się z każdym dniem coraz bardziej jedynym wolnym naszym wylotem na świat.

Zasadniczą jednak sprawą jest eksport. Istotnie ponosimy straty na eksporcie. Skarb ponosi również straty przez zwroty ceł i pośrednio przez ulgowe taryfy kolejowe. Prócz tego konsument wewnętrzny płacić musi wyższe ceny za szereg produktów jak n. p. za cukier i naftę. My nie stanowimy wyjątku. Oczywiście zasadą musi być by towary wychodziły na rynki zagraniczne bez straty, ale szaleństwem byłoby bezwzględne stosowanie tej zasady już dziś i nagłe skończenie z eksportem przynoszącym straty. Takich eksperymentów nikt rozsądny czynić nie może. Ucieczka z rynków zagranicznych zmusiłaby nas do powrotu, któryby kosztował nas znacznie więcej.

W zakończeniu Minister powiedział: jak oceniam położenie i jakie widzę perspektywy? Dziś położenie jest bardzo trudne, ale jeżeli oceniamy konjunkturę w Polsce to niewolno zapominać o tem, że otrzymaliśmy państwo biedne i wynędzniałe. Czy jednak naprawdę rzeczywistość obecna jest tak beznadziejna, czy są momenty, które wskazują, że tej bitwy gospodarczej Polska nie wygra? Organizm nasz jest wytrzymały i odporny, jest równowaga budżetowa od której Rząd nie odstąpi, gdyż na eksperymenty dziś nie pora. Można wysuwać różne teorje i teoryjki. Utrzymanie dodatniego bilansu handlowego jest naszym naczelnym postulatem, od którego Rząd nie ustąpi. Mamy też walutę stałą, mamy bezrobocie stosunkowo małe, mamy spokój wewnętrzny. Odczuwamy brak rezerw, kredytów, kapitału, odczuwamy brak organizacji handlowej i zrozumienia dla spraw handlowych. Czy wobec tego możemy iść na eksperymenty, niewypróbowane przez nikogo. Uważam, że raczej winniśmy iść drogą, którą wskazałem. Powinniśmy walczyć wszyscy, każdy powinien wziąć karabin gospodarczy i walczyć do ostatecznego zwycięstwa. (Huczne oklaski).

Po przemówieniu Ministra zarządzono przerwę.

Budżet Ministerstwa Skarbu.

Po przerwie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Skarbu, który zreferował sprawozdawca sen. Szarski, zaznaczając, że Komisja wprowadziła do tego budżetu poprawki wynikające z uchwalenia ustawy o koncentracji egzekucji w skarbowym aparacie egzekucyjnym. W konsekwencji tego należało poczynić pewne virement a prócz tego podnieść wydatki o 5 miljonów złotych a także podnieść o tę samą sumę dochody. Z temi zmianami sprawozdawca wniósł o przyjęcie budżetu.

W dyskusji nad tym działem nikt głosu nie zabrał.

Następnie sen. Szarski zreferował budżet emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich wnosząc o ich przyjęcie.

Wreszcie zreferował sen. Szarski budżet długów państwowych, które na dzień 31 grudnia wynoszą 5.220,000.000 zł. z tej sumy na długi wewnętrzne przypada 10'9 prc. na długi zagraniczne 89.1 prc. Kredyty na długi państwowe na rok przyszły są niższe o 35 miljonów od kredytów na rok ubiegły co ma związek z moratorjum Hoovera. Mówca wnosi o przyjęcie tej części preliminarza w brzmieniu sejmowem.

Przechodząc do ustawy skarbowej senator Szarski omówił zmiany zaproponowane przez komisję skarbowo-budżetową. Mimo wysokiego poziomu dyskusji referent nie znalazł motywów do zmiany zapatrywań wyrażonych w pierwszym dniu debaty. Mówca wnosi o przyjęcie ustawy skarbowej w brzmieniu komisji.

Głosowanie.

Z kolei Senat przystąpił do głosowania nad budżetem.

Wszystkie działy budżetu poza Ministerstwem skarbu i oświaty zostały przyjęte w brzmieniu sejmowem.

W Ministerstwie skarbu uchwalono poprawki w związku z ustawą o przyjęciu egzekucji administracji. Mianowicie na koszt egzekucji na rzecz związków prawno-publicznych przeznacza się 10 miljonów z których 5 miljonów zostało pokrytych z dochodów egzekucyjnych skarbu a pozostałych 5 milj. ma być wpłaconych przez odpowiednie związki prawno-publiczne. Poprawka ta nie zmienia budżetu, lecz podwyższa zarówno wydatki jak i dochody Państwa. W związku z tą sprawą dokonano drugiego virement przeznaczając 10.000 zł. na wynagrodzenie za godziny nadliczbowe urzędników skarbowych w związku z przyjęciem egzekucji.

W Ministerstwie W. R. i O. P. dokonano dwu virement: 1) z zasiłków i stypendjów w szkolnictwie ogólnokształcącem przeniesiono kwotę złotych 20.000 z czego na zasiłki dla Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie 15.000 zł. i dla Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika we Lwowie 5.000 zł. 2) z pozycji zasiłków dla uczonych i instytucyj naukowych wynoszącej 100.000 zł. wyjęto 25.000 zł. przeznaczając je dla Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Budżet przedsiębiorstw państwowych i monopoli uchwalono w brzmieniu sejmowem. Następnie uchwalono całość budżetu.

W ustawie skarbowej zmieniono cyfry stosownie do poprawek przyjętych przez Ministerstwo skarbu, mianowicie podwyższono o 5 miljonów kwotę wydatków zwyczajnych do sumy 2.392,617.514 i podwyższono również o 5 miljonów ogólną kwotę wydatków Państwa t. j. do sumy 2.451,817.311 oraz dochody administracyjne do kwoty 1.528,235.300. W artykule 4 naprawiono przeoczenie polegające na tem, że przy upoważnieniu na 10% dodatku wojskowego pominięty był budżet Prez. Rzeczypospolitej, który także obejmuje osoby wojskowe. Wstawiono dalej nowy art. 8. upoważniający Ministra skarbu do zwiększenia kredytów w dziale 2 w par. 13 do wysokości rzeczywistych dochodów osiągniętych z tytułu należności egzekucyjnych.

Z temi poprawkami ustawa skarbowa została uchwalona.

Rezolucje.

Następnie przyjęto rezolucję sen. Sobolewskiego BBWR wzywającą Rząd aby w interesie ujednostajnienia polityki komunikacyjnej Państwa przedłożono projekt połączenia jej w jednym resorcie. Również przyjęto rezolucję senatorów Rydzewskiego i Błędowskiego BBWR wzywającą Rząd do przedłożenia w najbliższym czasie projektu ustawy o ochronie przyrody w Polsce.

Marszałek Raczkiewicz podziękował Izbie oraz Prezesowi Komisji skarbowo-budżetowej, wszystkim sprawozdawcom i członkom komisji za ich trudną pracę. W ten sposób prace nad budżetem zostały zakończone.

Aresztowania w Berlinie.

Berlin, 7 marca. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego policja berlińska aresztowała 180 hittlerowców komunistów.

Podziękowanie.

Wielce Szanowni Panowie!

Od lat kilkunastu strasznie cierpiałem na reumatyzm, nabyty podczas wojny światowej, a następnie do reszty zostałem zgnębiony reumatyzmem, służąc w Policji Państwowej w Łodzi od lat 13. Myślałem, że już niema dla mnie ratunku, ponieważ wszystkie środki i rady wyczerpałem. Przeglądając miejscowy dziennik, znalazłem ogłoszenie o pewnym środku Togalu, który miał być radykalnym środkiem na reumatyzm. Z niedowiarą zaryzykowałem i kupiłem pudełko Togalu, a następnie drugie, po którym odczułem pewną ulgę. Widząc, że środek ten jest wprost idealny, kupiłem jeszcze dwa pudełka, dziś czuję się już lepiej i nie mam słów podzięki dla Panów za Ich idealny i niezastąpiony środek przeciw reumatyzmowi. Każdemu cierpiącemu na reumatyzm polecam bez żadnych wahań tylko Togal.

Łódź, ul. Wysoka 33.

Z poważaniem
Jan Rojewski.

— mrc —

Kobieta polska.

(Skrót obszerniejszej pracy).

Najlepiej świadczy o kobiecie, gdy się o niej mówi mało.

Tak chce stare przysłowie, a w przysłowiach tkwi przecie mądrość narodu. Więc i o kobietach polskich wogóle skromna przedarła się z pod pyłu zapomnienia wiązka wiadomości.

O jednej lub drugiej zapisano jakiś znamienitszy czyn, uwieczniający jej nazwisko na nieprzebrzmiałych kartach dziejów: reszta, po znojnej, pełnej zaparcia się własnego ja i poświęcenia, trudu i mozołu pracy, kładzie się w podziemiach świątyń lub na okalających je cmentarzach na sen nieprzespany, żyjąc i to w wyjątkowych jeno wypadkach, w tradycji najbliższego swego otoczenia.

O potężnych umysłem i sercem, rozumnych, świątobliwych i ofiarnych, o przewrotnych i złych królowych polskich — zapisali ich czynów skrzętni kronikarze, swoi i obcy, niejedną kartę dziejów. I świątobliwa Jadwiga, i matka Jagiellonów, i przewrotna Bona, i towarzyszka życia obrońcy Wiednia, i wszystkie inne władczynie czy to pochodzenia polskiego, czy importowane z obcych dworów, posiadają literaturę bogatą, opartą na materjale rękopiśmiennym i źródłach niezawodnych.

Wojewodziny, hetmanowe, kasztelanowe i starościny, znamy najczęściej jeno z imienia i nazwiska; tu i ówdzie heraldyk-komplemencista dodał kilka napuszonych słów o ich niezwykłych cnotach, urodzie, bogobojności, mądrości i hojności; wszak od podobnych pochwał roją się karty Paprockiego i Niesieckiego. Małżonek czy rodzic w ten sposób wielbionej pani umiał być wdzięczny, więc i panegirysta niezawsze trzymał się wiernie jednej jedynej realnej prawdy.

Historycy polscy późniejszej doby, przedewszystkiem XIX XX wieku skreślili wiele niewieścich monografji, rzucając ciekawe sylwetki swych opowieści bohaterek, na zręcznie podmalowane tło epoki, ale i ta epoka, i te typy sięgają z nielicznemi wyjątkami czasów saskich i Stanisława Augusta; o dawniejszych wiemy, poza zapiskami heraldycznemi, bardzo mało, na nich jeno opierać więc jesteśmy zmuszeni nasz sąd o jednej lub drugiej postaci.

W szarym kącie kościoła, w zakrystji lub nad chórem wiszący portret, malowany zwykle w późniejszym wieku adorowanej pani, nie zachował najczęściej nic z wdzięku jej rysów. A jeśli w dodatku wesoła za młodu osóbka, uwiecznić się kazała, dla przebłagania Wszechmocnego, w stroju tercjarskim, z różańcem w dłoni, wówczas zachwalana jej urodziwość zacierała się tem dobitniej.

Obok jednak owych wybranek losu czy fortuny, żyły tysiące niewiast, żył szary tłum szlachecki, później i mieszczański, ongi — jak dzisiaj — wielce różnolity pod względem cnót i charakterów.

Tutaj na podstawie ogólnikowych wzmianek, zrzadka jeno uzupełnionych jakiemiś specjalnemi szczegółami, można wytworzyć sobie typ kobiecy, jeno naszkicowany, odmienny pod wielu względami na wsi i w mieście, w województwach środkowych państwa i na jego kresach, u granic wschodnich i zachodnich Rzeczypospolitej, tu i tam bowiem różne oddziaływały nań wpływy, rozmaicie kształtowały się warunki życia, tak wybitnie wpływające zawsze na krystalizowanie się charakterów.

Ogólny rys u kapłanek szlacheckich ognisk rodzinnych, ten przynajmniej, jaki najdobitniej podkreślają dzieje — to skrzętna pracowitość i poczucie obowiązku, ciążącego na matce-Polce i żonie-Polce.

Domieszka krwi ormiańskiej na kresach wschodnich, a wiemy, że przybysze z Eczmiadinu wsiąknęli tam zupełnie w polską sferę ziemiańską, dorzuciła do skrzętności kobiet polskich sporą dozę praktyczności i rachunkowości. Niemki u zachodnich rubieży państwa nauczyły otoczenie swoje systematyczności, ładu i porządku.

Trafiały się jednak wśród kobiet polskich i wyjątki, lekkomyślne i rozrzutne, przywiązujące zbyt wielkie znaczenie do pląsów, flirtu, błyskotek i fatałaszków, doprowadzające znaczne nawet fortuny do ruiny, gdy atoli mowa o typie kobiety polskiej, jako takim, nikną one wobec posągowości jego rysów.

Małżonek-szlachcic był zawsze rycerzem-ziemianinem. Skoro więc jeno wici dały znać o dybiącym na spokój i całość państwa wrogu, przypasywał on do boku po ojcach odziedziczoną szablę i stawał do apelu tam, gdzie go obowiązek wzywał.

Żegnał żonę, dziatwę i resztę rodziny, polecając swoich bliskich i drogich opiece Boga, któremu na wypadek szczęśliwego powrotu z wojenki, częstokroć przyrzekał nową jakowąś fundację, dosiadał konia i z pocztem, odpowiadającym posiadanej przez siebie fortunie, zbrojno i hucznie a z animuszem wyruszał w pole.

Ster domowych rządów chwytała

Marszałek Piłsudski w Pireusie.

Ateny. 7 marca. (PAT.) Marszałek Piłsudski przybył dziś do portu w Pireusie na pokładzie statku „Romania". w drodze do Egiptu. Marszałek Piłsudski nie opuszczając pokładu przyjął na statku posła Rzeczypospolitej. poczem „Romania" odpłynęła w dalszą drogę.

Sztandar Joanny D'Arc.

Paryż, 6 marca. (PAT.) Dzisiaj popołudniu ambasador angielski w Paryżu, lord Tirelly, wręczył w Pałacu Elizejskim prezydentowi Doumerowi sztandar Joanny D'Arc, zrekonstruowany przez artystów angielskich na podstawie autentycznych źródeł. Długość sztandaru wynosi 4 metry. Jedna strona wyobraża scenę religijną, na drugiej zaś na niebieskiej tarczy widnieje gołąb, trzymający wstęgę z napisem: „De par le Roy du Ciel". Lord Tirelly, wręczając sztandar prezydentowi, wygłosił przemówienie, w którem wyraził m. in. radość, iż przypada mu wielki zaszczyt przekazywania sztandaru bohaterki francuskiej. Kończąc swe przemówienie, lord Tirelly dziękował za przyjęcie delegacji angielskiej i oddał sztandar pod „opiekę Francji". Prezydent Francji wyraził głębokie wzruszenie, wywołane pięknym gestem przyjaźni, okazanej przez Anglję. Sztandar przewieziony będzie do Reims, gdzie ma być umieszczony w katedrze.

Czang-Kai-Szek ustąpi?

Szanghaj, 6 marca. (PAT.) W związku z niepowodzeniem Czang-Kai-Szeka, wśród profesorów uniwersytetów chińskich i studentów istnieje zamiar usunięcia Czang-Kai-Szeka ze stanowiska głównodowodzącego Prasa chińska domaga się zmiany obecnego rządu i przyznania obywatelom głosu w sprawach państwowych.

Walki pod Szanghajem.

Szanghaj. 7 marca. (PAT.) W okolicy Szanghaju doszło do starć między patrolami chińskiemi i japońskiemi.

Samoloty japońskie, które poleciały w górę rzeki Jang-Tse, wylądowały w odległości 35 mil od Szanghaju i wysadziły oddziały wojsk japońskich, które zajęły pozycje na północ od pozycji chińskiej.

Nowela do ustawy o państwowym Funduszu Drogowym.

Warszawa. 6 marca. (PAT.) Nowela do ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym jakkolwiek jest opracowana, musi być zatwierdzona w drodze ustawodawczej, co wymaga czasu, który z góry nie może być określony. Wobec tego do czasu uchwalenia tej noweli i wejścia jej w życie obowiązuje nadal ustawa o Państwowym Funduszu Drogowym z dnia 3 lutego 1931 r.

W związku z nowym okresem budżetowym oraz bliskiem wygaśnięciem rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 2 września 1931 r. ustalającego wysokość opłat od pojazdów mechanicznych na okres budżetowy 1931/32 Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29 lutego br. na wniosek Ministra robót publicznych uchwaliła na okres budżetowy 1932/33 w myśl art. 6 ustawy o państwowym Funduszu Drogowym nowe stawki opłat od wagi pojazdów mechanicznych.

Stawki te w stosunku do obowiązujących w okresie budżetowym 1931/32 są zniżone i wynoszą:

1. od samochodów osobowych prywatnych po 40 zł. od 100 kg. wagi własnej, bez względu na wielkość wagi (zniesiona została progresja wagi od samochodów cięższych niż 1500 kg.);

2. od taksówek po 35 zł. od 100 kg. wagi własnej;

3. od autobusów po 36 zł. od 100 kg. wagi własnej;

4. od samochodów ciężarowych lub traktorów służących dla własnego użytku właściciela po 32 zł. od 100 kg. wagi;

5. od samochodu ciężarowego lub traktora zarobkowego po 40 zł. od 100 kg. wagi własnej.

6. od motocykla bez przyczepki 50 zł. rocznie.

7. od motocykla z przyczepką 75 zł. rocznie.

O ile pojazdy opatrzone są obręczami nie pneumatycznemi, a masywnemi gumowemi, stawki wyżej wymienione podwyższa się o 50 prc., jeżeli żelaznemi o 100 procent.

Pozatem Minister Robót Publicznych wprowadził zmiany w instrukcji, tymczasowej z dnia 7 listopada 1931 w sprawie biletów jakich używać powinne przedsiębiorstwa przewozowe, uiszczające opłatę na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego od rzeczywiście sprzedanych biletów, oraz w sprawie obliczenia ryczałtowych opłat na rzecz tego funduszu. Opłata będzie pobierana tylko od autobusów kursujących, nie pobierana będzie od autobusów rezerwowych, zastępujących autobusy zepsute lub wycofane z ruchu. Opłata będzie pobierana w ratach, w zależności od sezonu, a mianowicie w I kwartale kalendarzowym pobierana będzie 0.2 tej opłaty, w II i III kwartale po 0.3, i w IV-tym 0.2 tej opłaty.

Lindbergh zwątpił w policję ameryk.

Londyn. 6 marca. (PAT.) Zawiedziony w swych nadziejach co do pomocy policji w odnalezieniu jego dziecka, Lindbergh zdecydował się zwrócić do świata przestępców z prośbą o pomoc w odnalezieniu jego syna. Dwóch osobników ze świata podziemnego Spitaels i Blitz należący do bandy Al Capone zgodzili się udzielić swej pomocy. Ten niezwykły krok Lindbergha wywołał w całej Ameryce wielką sensację.

Kandydaci na prezydenta St. Zjedn.

Nowy Jork. 6 marca. (PAT.) Podczas gdy stronnictwo republikańskie, zgodnie ze swoją tradycją, bezwątpienia zamianuje ponownie Hoovera na swojego kandydata do prezydentury, w stronnictwie demokratycznem, do niedawna bezwzględnie solidarnem, ukazują się zaraz silniejsze rysy i mnożą się kandydatury.

Wśród kandydatów tych niewątpliwie najpoważniejszą i największe szanse mającą jest kandydatura gubernatora stanu nowojorskiego, Franklina Roosvelta, dalekiego krewnego b. prezydenta. Kandydatura ta jednak straciła w niektórych sferach na popularności, a to z jednej strony wśród ortodoksyjnych zwolenników politycznej tradycji Wilsona, dążących do przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów. Z drugiej strony Roosvelt narażał się potężnej organizacji politycznej Tammany Hall w Nowym Jorku usuwając nowojorskiego szeryfa powiatowego Farley'a, który nie mógł, czy nie chciał wytłumaczyć się z nagromadzonych na własnym rachunku bankowym dochodów w sumie przeszło 300.000 dolarów, w przeciągu ostatnich dwu lat. (Pensja szeryfa wynosi 15.000 dolarów rocznie.)

Drugą do pewnego stopnia niespodziewaną kandydaturą jest Alfred Smith czterokrotnie gubernator stanu nowojorskiego i były kandydat do prezydentury w r. 1928, (pobity przez Hoovera). Smith człowiek wielkiej prawości osobistej, bardzo zdolny administrator, jest niezmiernie popularny wśród ludności irlandzkiej i żydowskiej. Jest on głównym przedstawicielem zwolenników zniesienia prohibicji. Zwycięstwo jego jednak wydaje się więcej niż problematyczne, ze względu na jego wyznanie rzymsko-katolickie.

Trzecim kandydatem jest Newton Baker, b. minister wojny w gabinecie Wilsona. Zwolennicy jego rekrutują się przeważnie z pośród ortodoksyjnych adherentów politycznej tradycji Wilsona.

Czwartą kandydaturą, niedawno wysuniętą jest speaker Izby Reprezentantów, poseł ze stanu Texas, John Garner. Kandydaturę tę wysunął pierwszy znany wydawca prasowy i miljarder Hearst. Za kandydaturą opowiedział się również wpływowy, zwłaszcza wśród prohibicjonistów, William Mac Adoo, zięć Wilsona i b. minister skarbu w jego gabinecie.

Wymienić jeszcze można kandydaturę b. energicznego gubernatora stanu Maryland p. Ritchie, zwolennika natychmiastowego zniesienia prohibicji.

Oprócz tego wysuwanych jest jeszcze kilka lokalnych kandydatur, nie mających jednak większego znaczenia.

Kandydata partji demokratycznej na Prezydenta wybierze w czerwcu w Chicago Konwencja Narodowa tegoż stronnictwa.

Pomoc dla bezrobotnych w Stanisławowie.

Stanisławów, 6 marca. (PAT.) W Urzędzie wojewódzkim odbyło się posiedzenie Wydziału wykonawczego wojewódzkiego Komitetu dla spraw bezrobocia, pod przewodnictwem Wicewojewody Sokoła. Jak wynika ze sprawozdania finansowego za miesiąc styczeń, zasiłki dla komitetów lokalnych wyniosły 71.500 zł.; ponadto rozdzielono pomiędzy komitety powiatowe w m. styczniu 16.500 kg. cukru na dożywianie dzieci. W mies. lutym rozdzielono 27.500 kg. mieszanki kawowo-cukrowej, przeznaczonej na dożywianie dzieci w szkołach. W mies. styczniu Komitet wojewódzki wydał komitetom powiatowym 60 tonn węgla.

Ruch Lappowców zlikwidowany.

Helsinki. 7 marca. (PAT.) Ruch Lappowców został zupełnie zlikwidowany. 6 przewódców ruchu między nimi generał Valenius, Kosole i pułk. Susitaivala zostali odwiezieni do Helsingforsu i umieszczeni w areszcie. Cenzura rozciągnięta nad komunikacją telefoniczną i telegraficzną, została zniesiona.

Zamach na Prezydenta Peru.

Londyn. 7 marca. (PAT.) Z Limy donoszą, iż na prezydenta Peru dokonano zamachu w czasie gdy prezydent słuchał Mszy świętej. Zamachowiec którego schwytano, jest członkiem partji opozycyjnej. Prezydent jest lekko ranny.

Ujęcie zamachowców.

Warszawa. 7 marca. (PAT.) „Gazeta Polska" donosi, że podczas strajku tramwajów i autobusów w listopadzie u. roku dokonano między innymi kilku zamachów bombowych na tramwaje i autobusy. Dnia 20 listopada rzucono granat ręczny pod tramwaj, wskutek czego kilka osób zostało rannych. Śledztwo prowadzone do tego czasu doprowadziło do ujęcia sprawców zamachu, w osobach robotników Studalskiego, Pajewskiego i Jakobiaka. Będą oni odpowiadać za usiłowane zabójstwo z par. 563 i 51 kodeksu karnego i art. 15 przepisów mówiących o możliwości zastosowania kary śmierci.

Pożar teatru.

Berlin, 6 marca. (PAT.) W mieście Zittau w Saksonji spłonął nieomal doszczętnie teatr miejski. Pastwą płomieni padło całe wewnętrzne urządzenie teatru, scena i widownia. Przyczyny pożaru dotychczas nie wyjaśniono.

Bank Rzeszy spłaca pierwszą ratę pożyczki.

Paryż, 6 marca. (PAT.) Bank Francuski zawiadamia, iż Bank Wypłat Międzynarodowych, pozostający na czele syndykatu banków, które udzieliły w dniu 26 czerwca 1931 r. Bankowi Rzeszy pożyczki w wysokości 100 miljonów dolarów, otrzymał od Banku Rzeszy 10 miljonów dolarów z poleceniem wpłaty na konto Federal Reserve Bank w Nowym Jorku. Jak wiadomo, termin spłacenia reszty przedłużono do 4 czerwca.

---

teraz w swoje ręce pani-żona. Na żałość i smutek nie było czasu, łzy nie licowały z godnością i honorem rycerskiej towarzyszki życia, więc otarła oczy rękawem lub końcem fartuszka, uczyniła jeszcze jeden znak krzyża świętego nad niknącym w kurzawie zbrojnym oddziałem i bez chwili zwłoki zabierała się do pracy.

Myśleć musiała o wszystkiem i o wszystkich: o gospodarstwie, dzieciach i domownikach. W środkowych województwach co najwyżej jeszcze o zakusach niespokojnych sąsiadów — bo i tacy się trafiali — rachujących na słabość samotnej kobiety; na rubieży wschodniej wypadło jej nasłuchiwać dniem i nocą, czy gdzieś, hen od Czarnego morza nie podkradają się pod dwór, jej pieczy pozostawiony jakoweś łotrzyki. Dwór bywał wprawdzie obronny, otoczony fosą i ostrym a mocnym częstokołem, zawsze jednak nie zawadziło mieć się na baczności. Skoro tego zaszła potrzeba, pani wskakiwała śmiało na siodło, by wraz z domownikami rozprawić się z nieproszonym gościem.

Przepędziwszy napastników w step, wracała znowu do codziennych zajęć domowych, by skoro pan i mąż wróci z wojenki, zastał wszędzie ład i porządek, spiżarnie i stodoły a piwnice zapełnione obficie, w oborze i stajniach nowy przychowek.

Wysłuchawszy sprawozdania żony, rycerz-ziemianin z dumą gładził wąsa, bo mógł się taką towarzyszką życia — dzielną a roztropną — pochlubić bodaj nawet przed samym miłościwym panem; skoro zaś nadarzyła się ku temu sposobność, składał podwice swej w darze sztuczkę cennego materjału na przyodziewek odświętny, lub wspaniałą szubę, w której dorównać mogła nawet samej wojewodzinie.

I płynęło im życie dalej w zgodzie i harmonji, ułatwiającej znoszenie wszelakiego rodzaju dociśków i przeciwności. Dziatwa rosła ku Boskiej chwale i pożytkowi Ojczyzny, a nad całem domostwem, jego mieszkańcami i dobytkiem czuwało nieumęczone oko pani i gospodyni, cichej i skromnej, mimo to stanowiącej oś, około której kręciły się wszystkie kółka i kółeczka tej skomplikowanej maszyny.

Tradycja przekazała nam sporo wypadków, w których matka czy żona wysyłała swoich najdroższych w bój, z wezwaniem, by byli wobec wroga nieustępliwi i zwycięzcami tylko w domowe wracali progi. Faktu tchórzliwości wśród kobiet polskich rycerskiego stanu nie znamy; o ile wydarzył się jaki, był odosobniony i przeminął bez echa.

(C. d. n.).

KRONIKA

MARZEC
7
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Tomasza
Gr.-kat Połykarpa

Wschód słońca g 6 m 10
Zachód „ g 17 m 26
Długość dnia g 11 m 17

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 7 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu".

Wtorek, 8 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 7 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

Wtorek, 8 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Szczęście od jutra".

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Sterowiec L. A. 3".
CHIMERA: „Kwiat Algieru".
KOPERNIK: „Quo Vadis".
LEW: „Bezimienna Bohaterowie".
MARYSIEŃKA: „Quo Vadis".
OAZA: „Dawid Golder".
PALACE: „Cygańskie romanse".
PAN: „Madam Satan".
PROMIEŃ: „Hrabia Cagliostro".
SŁOŃCE: „Oskarżam".
STYLOWY: „Pat i Patachon w konkurach".

Komenda Oddziału Konnego Zw. Strzel. im. Rtm. Wąsowicza we Lwowie zawiadamia, że przyjmuje wpisy na I rocznik P. W. przedpoborowych w kancelarji przy ul. Janowskiej Nr. 3 codziennie od godz. 10—20-ej z wyjątkiem niedziel i świąt. Ćwiczenia jazdy konnej są objęte programem I rocznika P. W. Zgłaszać się mogą również rezerwiści.

Plan robót. Wydział techniczny Magistratu opracował już plan robót na rok bieżący. Budżet robót drogowych wynosi ponad 1,200.000 zł., zaś robót kanałowych przeszło 320.000 zł. Sprawa ta przyjdzie na komisję budżetową, która ostatecznie zadecyduje, jakie roboty będą miały być wykonane w ramach tego budżetu.

Z Kasyna i Koła Lit.-Art. we Lwowie. We wtorek, 8 marca 1932, początek o godzinie 19.30: Adrjan Zagórna wygłosi odczyt p. t. „Ślepy Tor" (bilans ostatniego dziesięciolecia literatury polskiej).

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Walne Zgromadzenie członków czynnych Towarzystwa odbędzie się w środę, dnia 9 marca 1932 o godz. 5 w sali Unji Lubelskiej w nowym gmachu Uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. Sprawy bieżące; 2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za rok 1931. 4. Budżet na rok bieżący. 5. Wybory członków czynnych. 6. Sprawy administracyjne. 7. Wnioski członków. W braku potrzebnego kompletu, drugie Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 5.30 przy udziale jakiejkolwiek ilości członków. Zamknęcie rachunkowe, sprawdzone przez Komisję Rewizyjną, wyłożone jest do przejrzenia członków w biurze Towarzystwa.

Koncert pani H. Lipowskiej i E. Mossakowskiego. Najbliższy wieczór koncertowy dnia 10 marca 1932 (sala Polsk. Tow. Muzycznego) pozwoli nam usłyszeć dwa najpiękniejsze głosy całej Polski na estradzie koncertowej. Pp. Helena Lipowska oraz E. Mossakowski, którzy na deskach naszej Opery zdobyli sobie już oddawna całą publiczność lwowską i śmiało uchodzić mogą za jej ulubieńców, wystąpią z Wieczorem pieśni i aryj operowych, pozwalając swe przepiękne głosy podziwiać w nowem oświetleniu. Akompanjament objął łaskawie p. dyr. Dagobert Polzinetti. Nazwiska tych artystów przyciągną niewątpliwie najszersze koła miłośników sztuki śpiewaczej, tembardziej, że dochód z koncertu przeznaczony jest na tak szlachetny cel (Bratnia Pomoc Studentów U. J. K.).

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że w środę, dnia 9 marca br. odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. prof. inż. Witolda Minkiewicza p. t.: „Problem budownictwa mieszkaniowego". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Prezes Sądu Apelacyjnego Pan Czesław Woycicki, wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Sądu Apelacyjnego objął Wiceprezes Sądu apelacyjnego Pan Antoni Starkiewicz.

STOŁECZNA

W drugim dniu obrad związku Inspektorów szkolnych dokonano wyboru nowych władz związku. Do zarządu powołano pp. Radwańskiego Józefa, Pokrzywę, Wilkoszewskiego, Stowościaka, Sabata, Grabowskiego, Matusiaka, Muchę i Dworskiego.

Schwytani na gorącym uczynku. Wczoraj odbywało się w lokalu Związku Drobnych Kupców konspiracyjne zebranie komunistów. Zawiadomiona o tem policja wkroczyła do lokalu i przytrzymała 15 osób, które odprowadzono do urzędu śledczego. Są to rejestrowani agitatorzy komunistyczni. W lokalu, w którym znaleziono znaczną ilość bibuły komunistycznej, przeprowadzono szczegółową rewizję, poczem lokal opieczętowano.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Akcja o obniżenie ceny prądu elektr.** Wczoraj wieczorem odbyło się tu bardzo liczne zebranie konsumentów prądu elektrycznego. Po dłuższej dyskusji, zebranie uchwaliło jednomyślnie rezolucję, w której wyraża przekonanie, że wobec potanienia artykułów pierwszej potrzeby cena prądu elektrycznego, który zebrani uważają również za artykuł pierwszej potrzeby, winna być obniżona. Celem uzyskania zniżki prądu, wyłoniono komitet, złożony z 7 osób, któremu poruczono prowadzenie rokowań z Podkarpackiem Tow. Elektrycznem. Zgromadzeni uchwalili w końcu, że w razie negatywnego wyniku rokowań, z dniem 15 bm. ma się rozpocząć strajk elektryczny.

SOKAL. **Kandydaci pod sąd doraźny.** We wsi Świtarzowie, pow. Sokal, napadło onegdaj w nocy trzech uzbrojonych w karabiny bandytów na dom tamt. kupca Spaltera. Bandyci po sterroryzowaniu domowników za pomocą strzałów, dokonali rabunku, zabierając pieniądze i różne towary. Tej samej nocy dokonali ci sami bandyci również napadu na dom innego kupca w tej samej wsi. Wskutek akcji śledczej, bandyci zostali ujęci i oddani do dyspozycji prokuratury we Lwowie. Sprawa będzie rozpatrywana w trybie doraźnym.

SOKAL. **Tragiczny wypadek.** W dniu 2 bm. wydarzył się tragiczny wypadek na dworcu kolejowym w Krystynopolu. W czasie manewrowania pociągu dostał się między wagony konduktor kolejowy ze Lwowa Franciszek Kostorowski i doznał zgniecenia klatki piersiowej. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

BORYSŁAW. **Nieudale zgromadzenie komunistyczne.** Miejscowi komuniści usiłowali urządzić zgromadzenie na targu wolanieckim w Borysławiu. Zagajającego zebranie oraz 5 innych osób policja aresztowała na wstępie, tak, że zgromadzenie się nie odbyło.

BORYSŁAW. **Produkcja ropy** w miesiącu lutym w okręgu drohobyckim wynosiła 2.655 cystern, 4.182 kilogramów, z czego przez tłocznie firmy Petrolea przeszło 2.058 cystern, 5.238 kilogramów, przez tłocznie firmy Galicja 341 cystern, 3.228 kilogramów, Standard-Nobel 215 cystern, 5.715 kg. Cena ropy marki Standard to znaczy 180 dolarów za wagon. Popyt nieznaczny.

BRODY. **Godne naśladownictwa.** Bezrobotni w Brodach, którzy otrzymują datki w naturze od powiatowego Komitetu dla spraw bezrobocia, dobrowolnie zgłosili się w magazynie z prośbą o zatrudnienie ich przy odgartywaniu i wyrzucaniu śniegu na ulicach miasta. Za swą pracę nie żądają wynagrodzenia. Magistrat zatrudnił bezrobtnych zgodnie z ich prośbą.

POZNAŃ. **Filmowy proces.** Przed Sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko A. Lewinowi, właścicielowi firmy „Mars" z Warszawy, którego firma „Kolos" z Warszawy oskarżyła o nieprawne eksploatowanie filmu „Quo Vadis". Prawo eksploatacji tego filmu nabyła firma „Kolos" na czas od 1929 do 1934 r. Firma „Mars", która nie jest rejestrowana i która nie należała do Związku Przemysłowców Filmowych, wydostała prawdopodobnie nieprawnie ten film i eksploatowała go w różnych miastach, między innemi w Poznaniu, i naraziła firmę „Kolos" na poważne straty. W wyniku rozprawy, Sąd skazał A. Lewina na 3.000 zł. grzywny i 4 tygodnie aresztu.

GRODNO. **Walka o tanią elektryczność.** Walka, podjęta przez konsumentów energji elektrycznej, dotarła również do Grodna. Na ostatniem zebraniu walnem związku lokatorów i sublokatorów, sprawa ta wywołała żywą dyskusję. Zebrani uchwalili poruczyć zarządowi Związku podjęcie kroków, zmierzających do obniżenia ceny prądu elektrycznego w Grodnie.

LESZNO. **Śmierć Matuzalema.** W Zakluczynie, powiatu krotoszyńskiego, zmarł jeden z najstarszych mieszkańców Wielkopolski, Stanisław Czyżyński, liczący podobno 116 lat. Brał on udział w walkach o niepodległość w ubiegłem stuleciu.

TORUŃ. **Wyrodny ojciec.** We wsi Linarczyk, pow. grudziądzkiego, zamieszkuje Niemiec, rolnik, niejaki Emil Schmidte, którego jedna z córek jest umysłowo chora, jednak według opinji lekarzy, choroba jej nie jest groźną dla otoczenia. Przed kilku tygodniami rodzina Schmidte'a rozpuściła wieść, że umysłowo chora zaginęła bez śladu. Policja rozpoczęła poszukiwania. M. in. przeprowadzono **rewizję w zagrodzie samego Schmidte'a, gdzie dokonano straszliwego odkrycia.** W stajni wśród bydła i koni znaleziono klatkę, w której wyrodny ojciec zamknął nawpół nagą, na barłogu nawpół zgniłej słomy córkę umysłowo chorą. Przeciwko wyrodnemu ojcu zostało spisane doniesienie karne.

CZĘSTOCHOWA. **Walka o tanią elektryczność.** Walka o potanienie prądu elektrycznego zaostrza się coraz bardziej. Wobec tego, że dwudniowy strajk demonstracyjny nie odniósł żadnego skutku, zrzeszenie abonentów prądu elektrycznego proklamowało bezterminowy stuprocentowy bojkot prądu elektrycznego począwszy od środy dnia 9 bm.

SIEDLCE. **Walka o tanią elektryczność.** Na zgromadzeniu odbiorców prądu elektrycznego, dostarczonego przez miejską elektrownię w Siedlcach postanowiono domagać się kategorycznie obniżenia cen prądu elektrycznego i poczynienia ulg w korzystaniu z tego prądu.

Wyłoniona delegacja oświadczyła wczoraj w Magistracie, że użyje wszelkich środków do przeprowadzenia swych żądań. Grozi tu strajk świetlny.

WILNO. **Straszliwy wypadek.** Wczoraj w gabarni Margilosa zdarzył się wstrząsający wypadek. Robotnik, pracujący przy pompie automatycznej, Jan Łuczkowski wpadł do kotła z wrzącą wodą. Nieszczęśliwemu pospieszył z pomocą jego brat, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana Łuczkowskiego. Adam Łuczkowski podczas ratowania brata odniósł silne poparzenie. Pogotowie ratunkowe odwiozło obu do szpitala. Stan Jana Łuczkowskiego jest beznadziejny.

MAGAZYN POŚCIELI R. Dzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Ważne dla emigrantów do Argentyny.

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że reemigranci do Argentyny, posiadający ważne argentyńskie świadectwo moralności t. zw. „buena conducta" muszą zaopatrzyć się w wizę argentyńską, wynoszącą zł. 43.70.

„Buena conducta" ważna jest na terenie Polski 2 lata od daty wystawienia w Argentynie. Posiadacze zaś przedawnionego świadectwa „buena conducta" opłacają normalną wizę argentyńską, która wynosi zł. 305.60.

Reemigranci, zamierzający powrócić do Argentyny, winni zgłosić się w Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Marszałkowska 124) lub do Oddziałów i Agentur na prowincji, gdzie otrzymają bezpłatnie bardzo dokładne informacje i specjalne druki niezbędne do załatwienia spraw związanych z wyjazdem. Adresy poszczególnych placówek Syndykatu Emigracyjnego znajdują się w Urzędach Gminnych, Starostwach, Urzędach Wojewódzkich i Ekspozyturach Urzędu Emigracyjnego.

Ciekawe zarządzenie z przed stu lat.

W roku 1832 pojawiło się następujące obwieszczenie Urzędu Municypalnego m. st. Warszawy:

„Dostrzegłszy — iż mimo oddawna egzystującego nakazu, niektóre osoby pozwalają sobie palenia lulek i cygarów na ulicach, Urząd Municypalny m. st. Warszawy przymuszonym się być widzi ponowić w tej mierze dawniej wyszłe przepisy z ostrzeżeniem, iż każdy palący na ulicy lulkę lub cygaro, sam sobie skutki stąd nieprzyjemne przypisać będzie musiał; gdyż komisarze cyrkułowi ku przestrzeganiu tego nadużycia surowe odebrali rozkazy.

Referendarz stanu, wiceprezydent Gerlicz, sekretarz T. Kowalski".

Zakaz ten, usprawiedliwiony względami bezpieczeństwa ogniowego, był tem dziwniejszy, iż Warszawa przed stu laty przestawała już być drewnianą i posiadała całe dzielnice z kamienicami murowanemi, biurokracja jednak snać tego nie dostrzegła.

Lulki i cygara palono w zaciszu domowem — przy kominku — po dobrym obiedzie lub wieczerzy.

W 120-tą rocznicę urodzin Z. Krasińskiego.

W dniu jutrzejszym odbędą się w Warszawie liczne uroczystości z okazji 120-tej rocznicy urodził się dnia 9 lutego 1832 r. w Paryżu. narodowych: Zygmunta Krasińskiego, który urodził się dnia 19 lutego 1812 r. w Paryżu. Z tej okazji podajemy portret Wielkiego Wieszcza.

Filharmonja warszawska 1901—1913.

Jubileuszowe wydawnictwo.

W bieżącym sezonie koncertowym minęło 30 lat artystycznej pracy Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. Ta niezwykle doniosła dla muzyki polskiej rocznica została upamiętniona uroczystym obchodem w dniu 16 lutego. W związku z tem wyszło z druku, nakładem Komitetu obchodu 30-lecia, jubileuszowe wydawnictwo ilustrowane p. t. „Filharmonja Warszawska — 1901 — 1931", na które złożyły się prace: dr. Heleny Dorabialskiej, Cezarego Jellenty, Tadeusza Jotejki, Piotra Maszyńskiego, Emila Młynarskiego, Stanisława Niewiadomskiego, dr. Henryka Opieńskiego, dr. Alicji Simonówny i Edwarda Wrockiego. Lista członków Komitetu obchodu zamyka to interesujące wydawnictwo, które powinno znaleźć się w rękach wszystkich miłośników muzyki.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BUDAPESZT. **Mrozy.** W Szylnok i okolicy panują niezwykłe mrozy, dochodzące do 20 stopni. Szata śnieżna ma grubości pół metra. Dwie osoby zamarzły. W lesie Kisvasvar znaleziono dużą ilość zamarzłej dziczyzny, głównie sarn.

HELSINGFORS. **Strajk młodzieży akademickiej** został zakończony. Strajk był potężną manifestacją na rzecz postulatów finizacyjnych, zwłaszcza całkowitej finizacji uniwersytetu państwowego, wobec udziału w nim 99% młodzieży fińskiej. Niewątpliwie też strajk odbił się głośnem echem w społeczeństwie starszem, czego dowodem był wiec, zwołany przez czołowych przedstawicieli inteligencji fińskiej, który uchwalił obszerny memorjał w tej sprawie przedłożyć najwyższym władzom państwa.

NOWY JORK. **Porwanie dziecka Lindbergha** wywołuje coraz powszechniejsze oburzenie w opinji Stanów Zjednoczonych. Biskup N. Jorku zarządził modły na intencję szczęśliwego powrotu dziecka. Do obecnej chwili policja przesłuchała około 600 osób, jedną osobę policja zatrzymała. W okolicy Nowego Jorku znaleziono kartkę pocztową, zapowiadającą śmierć dziecka.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

Jeżeli nie, dlaczego?

Wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 30 lub do Centrali Komitetu Floty Narodowej, Warszawa, Elektoralna 2 (Min. Przem. i Handlu)

Telefon: 30-34.

Strajk dzieci.

Berlin, 6 marca. (PAT.) W dwóch berlińskich szkołach powszechnych wybuchł strajk uczniów z powodu przeniesienia tych szkół do innych lokali w związku z dokonaną redukcją gmachów szkolnych. Strajkuje około 200 dzieci.

Wyrok na morderców Baworowskiego.

Czortków, 6 marca. (PAT.) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie o zamordowanie Rudolfa Emila Baworowskiego z Kopyczyniec. Oskarżony Władysław Seniuta skazany został na karę śmierci przez powieszenie, oskarżony Stecyk na karę ciężkiego więzienia przez lat 5, oraz osk. Puk na karę ciężkiego więzienia przez 1 rok. Rozprawa trwała trzy dni.

Transporty amunicji na Daleki Wschód.

Paryż, 7 marca. (PAT.) Prasa francuska zamieszcza informacje o licznych transportach broni i amunicji, wysyłanych z portów europejskich na Daleki Wschód. W dniu 4 lutego br. odpłynął z Hamburga do Jokohamy okręt z ładunkiem środków wybuchowych. W dniu 5 lutego odpłynęły z Hamburga dwa okręty naładowane granatami i częściami samolotów. W dniu 7 lutego Zakłady Skody wysłały przez Hamburg na Daleki Wschód 1.700 skrzyń amunicji. 4.000 skrzyń z amunicją zakłady Skody wysłały obecnie do Japonji przez porty w Hamburgu i w Trieście.

Jak w Chinach zarabia się pieniądze?

W Chinach przyjmują z honorami tylko noworodki rodzaju męskiego, chłopcy bowiem kontynuują tradycje familijne i oni tylko mają prawo składać cześć przodkom. Dziewczynki traktuje się niechętnie. Dwaj sprytni awanturnicy, Amerykanie, postanowili wyzyskać sytuację i zarobić grubo na przesądach Chińczyków. Rozesłali ogłoszenia do wszystkich pism chińskich tej treści, iż sprzedają za cenę 2 dolarów meksykańskich cudowny eliksir własnej produkcji (50 proc. wody destylowanej, 50 proc. wody zwyczajnej), który gwarantuje przyjście na świat chłopca. Gdyby eksperyment się nie udał i na świat przyszła dziewczynka, wynalazcy zwrócą wpłacone dwa dolary. W ciągu dwóch lat przedsiębiorstwo prosperowało znakomicie, fortuna Amerykanów rosła jak na drożdżach. Aż wreszcie wdały się w to władze i zakazały sprzedaży cudownego specyfiku.

Znaleziony skarb piratów.

Jak donoszą pisma amerykańskie, pewien ubogi rybak znalazł w szczelinie przybrzeżnych skał wyspy News-Providens (jedna z wysp archipelagu Bahamskiego) skarb piratów. Wśród marynarzy już od dawna krążyły legendy o tajemniczym skarbie, zakopanym gdzieś na brzegach archipelagu. Wielu było takich, którzy przyjeżdżali szukać szczęścia z za oceanu, organizując na swój koszt całe ekspedycje.

Owemu rybakowi nazwiskiem Fitzgerald, pomógł tylko przypadek; idąc wybrzeżem wyspy zauważył tajemnicze znaki na jednej ze skał, wyryte ręką ludzką. Coś go tchnęło, że to właśnie tu muszą być te skarby poszukiwane przez różne ekspedycje.

Zaczął więc poszukiwania w skale, i gdy tylko uderzył kilofem, w pewnem miejscu skały odnalazł zamurowane drzwi. Na razie rybak wydobył tylko trzy wielkie bryły złota, wartości po 60 tysięcy dolarów każda.

Wyspa należy do Anglji, gdzie według prawa 2/3 znalezionego skarbu przypada państwu a tylko 1/3 należy do tego, który odnalazł. Rybak jednak, odmówił oddania na rzecz skarbu państwa 2/3 znalezionego złota. Wobec tego z rozporządzenia władz został aresztowany. Dopiero po 10 dniach przebywania w więzieniu zdecydował się pokazać władzom, gdzie znajduje się zakopany skarb.

W tych dniach będzie wysłana specjalna ekspedycja, która zajmie się wydobyciem skarbu z jaskini, który tyle dziesiątków lat tam przeleżał.

Konflikt na Dalekim Wschodzie.

Na zdjęciu naszem widzimy obrazek z walk ulicznych pomiędzy Japończykami a Chińczykami w Szanghaju. Obok barykady zbudowanej z worków z piaskiem stoi patrol chiński.

Ujednostajnienie organizacji Czerwonych Krzyży.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża przygotowuje obecnie wnioski w sprawie ujednostajnienia organizacji Czerwonych Krzyży, omawianej już na szeregu konferencyj międzynarodowych. Ujednostajnienie organizacji i działalności Czerwonych Krzyży, z uwzględnieniem potrzeb i różnic lokalnych, przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia ich akcji społecznej. Sprawa ta stanowić będzie również temat obrad konferencji Czerwonych Krzyży Europy wschodniej, która odbędzie się w roku przyszłym w Pradze czeskiej.

Zużycie elektryczności w Paryżu.

Według cyfr dostarczonych przez zarząd Paryża, zużycie elektryczności w „świetlanem mieście", w porównaniu ze stanem z r. 1914, wzrosło z 71 miljonów kilowatów (w r. 1914) na 609 miljonów (w r. 1930). Równocześnie liczba abonentów wzrosła z 93 tys. na 571.000. Co do ceny to wzrosła ona z 0 fr. 50 za kilowat (w r. 1914) na 1 fr. 76, za oświetlenie (tj. 0 zł. 64 gr.) i z 0 fr. 30 na 1 fr. 01 (tj. 35.7 gr.) za elektryczność służącą do innego użytku.

Ze srebrnego ekranu.

Quo vadis?

Wytwórnia włoska, w gł. rolach: Emil Jannings, Lillien Hall Daws, Rina de Lignoro.

„KOPERNIK" — „MARYSIEŃKA".

Niema zapewne w całym świecie kraju, który miał lepsze warunki do wystawienia „Quo vadis", niż Włochy. Krajobraz i zabytki architektury starożytnej, typy i żywotność tradycyj — wszystko to zawiera materjał, z którego możnaby stworzyć arcydzieło.

Nowe sfilmowanie „Quo vadis" dalekie jest jednak od arcydzieła. Wytwórnia włoska wykazała wprawdzie wielki rozmach, doskonałe obchodzenie się z naturalnemi warunkami filmu i śmiałą architektonikę scen zbiorowych (ulicznych), ale w potraktowaniu scen i ról indywidualnych, w doborze typów, w grze większości aktorów, w scenach z życia codziennego, a przedewszystkiem w nieumiejętnem wyzyskaniu powieści Sienkiewicza — stanęła na poziomie filmu z przed lat dwudziestu

Gdyby istniał termin „film prowincjonalny" — możnaby go do obecnej realizacji „Quo vadis" zastosować z dużą dozą prawdy.

Prawdziwe piękno tego filmu zawiera się w nielicznych niestety scenach plenerowych (droga apijska, wzgórza pozamiejskie z pinjamij pochód nocny do katakomb, sztafaż śmierci Nerona) i w paru scenach zbiorowych (pożar Rzymu, panika, wejście na Palatyn). Pierwsza serja zdjęć, tchnąca prawdą i pięknem przyrody włoskiej, tworzy jakby szereg obrazów z doby Odrodzenia. Druga — daje dobre pojęcie o sprawności reżysera, który tworząc te monumentalne grupy, miał w pamięci starożytne mozajki i freski.

Reszta jednak jest wypaczaniem wszystkiego, co daje „Quo vadis". Prócz Nerona (Emil Jannigs), Poppei (Rina de Lignoro), Ligji (Lillian Hall Davs), Winicjusza (Fryland) i Tygellina, dobrano typy najniefortunniej. Ursus n. p. jest znacznie mniejszy od... Nerona. Eunice została wyciągnięta chyba z amatorskiego teatru. Petronjusz nie ma pojęcia o geście „arbitra elegantiarum", Chilon Chilonides otrzymał z natury twarz szlachetnego apostoła.

Jakby nie wystarczył fatalny dobór typów, (niktby nie przypuszczał, że Włoszki są tak paskudne i bez wdzięku, a Włosi tak mało przypominają już patrycjuszy...) pominięto w filmie wszystkie najpiękniejsze pierwiastki „Quo vadis". Scenę wyznania między Winicjuszem a Ligją zamieniono w flirt nad brzegiem sadzawki w atrjum, czy na dziedzińcu, gdzie nietyle łabędzie, ile gęsi próbują wejść do wody. Śmierć Petronjusza i Eunice przedstawiono jako pospieszny zabieg chirurgiczny, po którym oboje natychmiast oddają bogom ducha. Scenę gry w piłkę, sceny miłosne w ogrodzie Plaucjusza czy w ogrodach cezara, walki gladjatorów w cyrku, sceny katakumbowe — opuszczono zupełnie, lub przedstawiono w sposób zabawny. Zabawnie również wygląda trójkąt miłosny Nerona, Ligji i Winicjusza, w którym Nero ugania się nocą po zaułkach Zatybrza i walczy — z Ursusem.

„Wolna przeróbka" arcydzieła Sienkiewicza zaszkodziła filmowi w sposób nieporównany. Polak umiał więcej prawdy o starożytnym Rzymie wydobyć z fantazji, niż prawdziwi spadkobiercy „Romae antiquae" z tradycji. Mały włoski reżyser sądził może, że „poprawi" genjalnego cudzoziemca. Niestety próba zmiany inwencji sienkiewiczowskiej przyniosła rezultaty zgubne dla filmu.

Zabawny efekt daje również historja śpiewu Nerona. Film jest niemy i tylko ma podłożoną muzykę i trochę hałasów. Wyśmiewany śpiew Nerona, śpiew, który był dla Petronjusza sroższą torturą od śmierci, oddaje śpiewak o — naprawdę pięknie i imponująco brzmiącym głosie, przyczem Jannings wykonuje zupełnie nieskoordynowane z dźwiękami ruchy.

Do reszty pognębia ten film, w którym cudzoziemcy tylko zdolni byli wczuć się w postaci Rzymian, operator „Kopernika". W jego przyspieszonem tempie biegają, niczem na wyścigach: dwór cezara, chrześcijanie, lwy i Święci, dając prawdziwą orgję ruchu, którą entuzjazmowałby się może jaki szybkobiegacz, ale która w kinie zasługuje na wygwizdanie. Mamy nadzieję, że dyrekcja kina zarządzi właściwe wyświetlenie filmu, który tak wielkie zainteresowanie obudził w mieście. Wówczas zmaleją jego błędy, a wyjdą na jaw liczne zalety. A ci, co nie znają „Quo vadis" z powieści, mogą być nawet — oczarowani.

J. G. Ł.

Targi Lipskie.

Lipsk, 7 marca. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu otwarcie Międzynarodowych Targów Lipskich. W Targach biorą udział prawie wszystkie państwa świata. Liczba wystawców wynosi 7.622 i jest o 15% mniejsza, niż w roku ub. Największe zainteresowanie wzbudza Ringmessehaus, w którym reprezentowane są wszystkie państwa. Na Targach wystawiają swe wyroby z Polski 4 firmy. Na Targi przybyło z Polski około 100 kupców. Frekwencja zwiedzających w pierwszym dniu Targów wynosiła 160.000 osób.

Na fali dnia.

Pierwsze promyki wiosny.

Od trzech już dni wiosna zaczyna posyłać nam pierwsze swoje pocałunki. Budzi nas wczesnym rankiem przeczysty błękit nieba, wywabiają na świat jakieś łagodne podmuchy południowo-wschodniego wiatru, a w południe słońce — takie już wysokie i mocne! — zlewa na wymarznięte ulice całe potoki ciepłych, młodych promieni.

Lwów zaczyna tajać i płynąć. Kurczą się i zwierają pod słońcem wielkie wały brudnego śniegu, co jak stare fortyfikacje usadowiły się po bokach jezdni; płyną i bulgoczą małe kanaliki i rynsztoczki przy chodnikach, spływają skryte lodem tafle chodnikowe, płyną przedewszystkiem dachy, ściekając na głowy przechodniów rozedrganemi wodą krawężnikami i soplowym spiczastym nalotem.

Kapie i cieknie, moknie i sączy się, płynie i bulgocze wszystko, głosząc, że gdzieś z oddali, z bajecznych, zwiewnych błękitów idzie już do nas — Wiosna.

I miasto nasze ma już na każdym kroku swój przedwiosenny wyraz. Słońce pomaga Zakładowi Czyszczenia miasta, bo samo wywozi śnieg... aż do morza. Na szczytach kamienic pojawili się „ludzie-muchy" i zrzucają na łeb ludziom, chodzącym po ziemi, — ogromne kawały gruzu lodowego i śniegowego. „Jakby to tak człowiekowi na głowę zleciało" — powiada ten i ów — „toby go już napewno wywieźli na Janowskie". Ale od czegoż są „zgrabne" dyle i patyki, które — ustawione od niechcenia przed domami — ostrzegać mają Lwowianina przed utratą życia; naturalnie, o ile same nie zwalą się mu na nowy, przedwiosenny kapelusz...

Wiosna idzie powoli wszystkiemi szparami i szparkami. A idzie tak mądrze, tak ekonomicznie, tak po troszeczku, tak na rękę Magistratowi, że jest nadzieja, iż szczęśliwie unikniemy klęski powodzi. Wycierpiało się pół roku zimy, ale też zato — jakżeż miło jest teraz wałęsać się wśród tych wszystkich strumyczków, kupować bazie i przysiadać na słonku, na ławeczkach, przy Halickim placu?

Narciarzom zrzedły miny, ślizgawka się rozłazi w paskudną kałużę; radują się jednak słońcem i niebem buziaki dziecięce, drzemiące sobie w południe w wózeczkach, na świeżem powietrzu — pod Izbą Handlową, Dyrekcją Skarbu, Uniwersytetem, Cytadelą, i wszędzie gdzie tylko promienie słonecznych można nachwytać dowoli.

Topnieje zima lwowska. Oby już nie wróciła w kurzawie śnieżnej i w nowych, dokuczliwych mrozach.

Lwów ubiera się w jakieś inne barwy i blaski, grzeje się, garnie do słońca i traci powoli kryzysową swoją nostalgję.

(— x —)

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 181/32. Wezwanie. Sąd grodzki w Kalwarji wzywa posiadacza zaginionego weksla na blankiecie opiewającym na 2.000 zł., na którym w miejscu przeznaczonem na datę płatności wstawioną jest „2" a który podpisali Stanisław Kozioł i Walerja Koziel, aby weksel Sądowi okazał. Zgłoszenie winno nastąpić w ciągu dni 60 tj. do dnia 4 maja 1932.

Sąd grodzki, Oddział I.

Kalwarja, 3 marca 1932. 1744

FIRMY.

Firm. 230/31. A. 539. Wykreślenie firmy. Dnia 14 stycznia 1932 wykreslono z rejestru handlowego wskutek zaprzestania działalności przedsiębiorstwa: Siedziba firmy: Radomyśl Wielki. Brzmienie firmy: Skup trzody na eksport. Kalita Józef, Jasiński Ludwik i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup trzody na eksport. Posiadacz firmy: 1) Józef Kalita burmistrz w Radomyślu Wielkim; 2) Edward Woliński, kupiec w Radomyślu Wielkim; 3) Jan Styczyński, kupiec w Radomyślu Wielkim; 4) Ludwik Jasiński, kupiec w Sędziszowie. 1761

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 4 stycznia 1932.

Firm. 7/32. A. 527. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy. Sprostowanie omyłki pisarskiej. Z uwagi, że uchwała tus. z 6 sierpnia 1930, Firm. 196/30. A. 527 w ustępie 5 zawierającym skład spółki należycie ogłoszoną nie została albowiem w ogłoszeniu uczynionem w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 196 z 21 kwietnia 1930 wypuszczonem jest nazwisko Mateusza Borzęckiego przeto obecnie zarządza się ogłoszenie całego składu spółki w „Gazecie Lwowskiej" następującej treści: Spółka jawna handlowa Franciszek Kazana i Ska w Mielcu. Zmiany odnoszące się do wpisanej już firmy dnia 13 stycznia 1932 wpisano przy firmie jawna Spółka handlowa Franciszek i Ska w Mielcu następującą zmianę. Z jawnej Spółki handlowej spólnik jawny Zygmunt Korpanty wykluczonym został z dniem 7 stycznia 1932, zaczem spółkę tworzą obecnie Franciszek Kazana, Piotr Kazana, Tadeusz Kazana, Jan Kłos, Władysław Wydro, Michał Borzęcki, Mateusz Borzęcki, Leopold Kielawa, Adam Skowroń, Stanisław Wanatowicz, Antoni Wanatowicz wszyscy w Mielcu. 1765

Sąd okręgowy, Wydział II.

Tarnów, 15 stycznia 1932.

KURATELE.

P. 145/31. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu grodzkiego w Dąbrowie z 16/11 1931, L. 13/31 pozbawiono całkowicie własnowolności Zofję Lichwałównę zamieszkałą w Grądach a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Michała Nejadlika w Zalipiu. 1743

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 16 listopada 1931.

LICYTACJE.

II. E. 1888/31. Strona zobowiązana Ludwika z Wojnarowskich Trznadel. Edykt licytacyjny. Na wniosek Franciszka Strzałki strony zobowiązanej odbędzie się dnia 20 kwietnia 1932 godzina 10 przedpołudniem w biurze Nr. 39 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, które następnie zatwierdza się licytację następujących realności. Księga gruntowa Rzegocin whl. 11/28 cz. 138 wraz z domem, stodołą, wartość szacunkowa 1.332 zł. 44 gr., najniższa oferty sprzedaż nie nastąpi. 1751

Sąd grodzki, Oddział II.

Ropczyce, 21 stycznia 1932.

E. 209/31/57. Edykt licytacyjny. Dnia 1 kwietnia 1932 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 1072 gm. Mszana dolna zobowiązanego Jana Krupińskiego własnej. Nieruchomość ta oszacowaną została na 10.575 zł., najniższa oferta 5.237 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.

Mszana dolna, 1 marca 1932. 1745

E. 12203/30. Edykt licytacyjny. Dnia 5 kwietnia 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja realności obj. whl. 1372, 1452, 23, 205 gminy Wojutycze oszacowanych razem na 32.596 zł. Najniższa oferta razem wynosi 16.787 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1746

Sąd grodzki.

Sambor, 2 lutego 1932.

E. 2116/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 kwietnia 1932 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 20 a) gminy Ryglice. Wartość szacunkowa wynosi 12.000 zł. Najniższa oferta 7.800 złotych. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8.

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, 12 lutego 1932. 1747

VIII. E. 10321/20. Edykt licytacyjny. Dnia 19 kwietnia 1932 o godz. 9 w sali Nr. 80 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności obj. whl. 90 gm. Borysław, na której znajduje się dom mieszkalny. Wartość szacunkowa 4.195 zł., najniższa oferta 2.097 zł. 50 gr. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną mają być zgłoszone najpóźniej na terminie licytacyjnym, w przeciwnym bowiem razie nie będą mogły być uwzględnione przeciwko nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego ogłoszonego na tablicy sądowej. 1750

Sąd grodzki, Oddział XVIII.

Drohobycz, 19 listopada 1931.

E. 2118/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5-go kwietnia 1932 o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja połowy realności ark. grt. Nr. 738 gminy Jodłówka tuchowska. Wartość szacunkowa 9.283 zł. 05 gr. Najniższa oferta 6.188 zł. 72 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie, biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 1748

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, 12 lutego 1932.

E. 2114/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5-go kwietnia 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacja realności lwh. 24 a) ks. gr. gm. Ryglice. Wartość szacunkowa 19.400 zł. Najniższa oferta 12.350 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 8. 1749

Sąd grodzki, Oddział II.

Tuchów, 12 lutego 1932.

V. E. 2538/31. Strona zobowiązana: 1) Borys Bresner, 2) Sabina Bresner w Rzeszowie. Edykt licytacyjny. Na wniosek Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 23 marca 1932 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 7 licytacja następujących realności: Księga gruntowa Rzeszów. Whl. 12 składającej się z pbud. 393/1 i 293/2 o powierzchni 421 m. kw. Na parcelach tych stoi dom jednopiętrowy z poddaszem. oraz altana z drzewa. Wartość szacunkowa z przynależnościami 65.960 zł. Najniższa oferta 32.980 zł. Do realności whl. 12 ks. gr. Rzeszów należą następujące przynależności: altana z drzewa oszacowane na 100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1752

Sąd grodzki.

Rzeszów, 20 stycznia 1932.

E. 783/30. W sprawie egzekucyjnej wierzycieli pop. Marji Szeliga, Konrada Kolczko, Kalmana Hochbergera i innych zastąpionych przez pełn. dra Joachima Forschera adwokata w Muszynie — przeciw zobowiązanym małoletnim Władysławowi Strefancio, Marji Strefancio i Antoniemu Strefancio wszystkich zastąpionych przez ojca i prawnego zastępcę Jana Strefancio w Powrożniku — o 208 zł. 92 gr. zpn. i t. d. odbędzie się dnia 1 kwietnia 1932 o godzinie 9 w Sądzie grodzkim w Muszynie licytacja 9/16 części realności lwh. 386, 3/160 części realności lwh. 161, 3/192 części realności lwh. 163, 1/8 części realności lwh. 164, 1/4 części realności lwh. 405, 1/4 części realności lwh. 427, 5/8 części realności lwh. 431 ks. gr. kat. Powrożnik z przynależnościami. Wartość szacunkowa wszystkich realności 1.884 zł. 40 gr. Najniższa oferta 1.264 zł. 62 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie. 1694

Sąd grodzki.

Muszyna, 24 maja 1931.

E. 2027/28/13. Dnia 29 marca 1932 odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 26, godzina 10 rano licytacja 1) połowy realności lwh. 156 ks. gr. gm. Brody składającej się 928 z pobudowanem na niej domem i komórkami; 2) jednej czwartej części realności lwh. 1057 składającej się z pbud. 668, 669, 670 i pgr. 112 z pobudowanym na nich domem i komórkami, ad 1) wartość szcaunkowa 4.350 zł., najniższa oferta 2.175 zł.; ad 2) wartość szacunkowa 6.315 zł. 66 gr., najniższa oferta 3.157 zł. 80 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1766

Sąd grodzki.

Brody, 30 stycznia 1932.

E. 848/31/13. Dnia 29 marca 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie, sala Nr. 26 licytacja 2/3 części realności w Suchodołach (księga gruntowa zaginęła) składającej się z pbud. 207 obszaru 148 m. kw. na której stoi dom mieszkalny i komórki i pgr. 215 i 216/3 ogród obszaru 835 m. kw. Wartość szacunkowa 2.706 zł. 66 gr., najniższa oferta 1.804 zł. 44 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1767

Sąd grodzki.

Brody, 6 lutego 1932.

E. 2803/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy odbędzie się dnia 30 marca 1932 o godzinie 10 rano licytacja realności Ludwiki Piekielniak a to cała lwh. 101 gminy Smęgorzów o obszarze 17 morgów 407 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 16.225 zł. 50 gr., najniższa oferta 10.400 zł. 34 gr., lwh. 629 gminy Smęgorzów o obszarze 3 morgów 133 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 1.949 zł. 75 gr., najniższa oferta 1.233 zł. 17 gr. oraz budynki mieszkalne i gospodarcze oszacowane na 2.420 zł. a należące do realności lwh. 101 gm. Smęgorz. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1768

Sąd grodzki, Oddział II.

Dąbrowa, 10 lutego 1932.

E. 2271/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kasy Oszczędności miasta Dąbrowy odbędzie się 30 marca 1932, 10 rano licytacja realności Władysława Nogi i Magdaleny Zych a to lwh. 86 gminy Smęgorzów o obszarze 1 morg 915 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 1.414 zł. 70 gr., najniższa oferta 943 zł. 14 gr., lwh. 259 gminy Smęgorzów o obszarze 100 sążni placu budowlanego, wartość szacunkowa 56 zł. 25 gr., najniższa oferta 37 zł. 50 gr., lwh. 512 gminy Smęgorzów o obszarze 4 morgów 1030 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 4.179 zł. 37 gr., najniższa oferta 2.786 zł. 27 gr., 1/4 część realności lwh. 506 gminy Smęgorzów, wartość szacunkowa 2.270 zł., najniższa oferta 1.513 zł. 35 gr., budynki mieszkalne i gospodarcze oszacowane 1/4 część na 775 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1769

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 18 lutego 1932.

E. 4501/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kom. Kasy Oszczęd. miasta Dąbrowy odbędzie się dnia 30 marca 1932, godzina 10 rano licytacja całej realności lwh. 332 gminy Radgoszcz Anny Szmyrkowej własna, której całość wynosi 5 morgów 288 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 7.369 zł., najniższa oferta 4.912 zł. 67 gr. Do realności powyższej należą dom drewniany nowy słomą kryty o izbie, stajni, komorze, sieni, stodoła drewniana słomą kryta oszacowane na 1.225 zł. 1770

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 18 lutego 1932.

E. 4499/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek dr. Weinberga adw. w Dąbrowie odbędzie się 30 marca 1932 godzina 10 rano licytacja całej realności lwh. 155 gminy Wójcina Marji Misiaszkowej o obszarze 1 morga 702 sążni gruntu ornego i pastwiska, wartość szacunkowa 2.302 zł., najniższa oferta 1.534 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 18 lutego 1923. 1771

E. 3848/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Szaji Dauma odbędzie się 30 marca 1932 10 rano licytacja realności lwh. 82 gminy Wójcina o obszarze 1.264 sążni parceli budowlanej, wartość szacunkowa 2.482 zł., najniższa oferta 1.654 zł., lwh. 83 o obszarze 7 morgów 1.324 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 6.262 zł., najniższa oferta 4.174 zł., budynki mieszkalne i gospodarcze oszacowane na 1.850 zł. a to dom drewniany na podmurówce dachówką kryty o 4 izbach, kuchni, sieni, ganku w dobrym stanie. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 16 lutego 1932. 1772

E. 4574/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędność. miasta Tarnowa odbędzie się 30 marca 1932 10 rano licytacja całej realności lwh. 1338 gminy Radgoszcz Pawła i Teresy Kupców własna o obsarze 9 morgów 99 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 9.061 zł. 86 gr., najniższa oferta 6.041 zł. 24 gr., lwh. 1362 gminy Radgoszcz o obszarze 11 morgów 177 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 12.940 zł. 66 gr., najniższa oferta 8.627 zł. 11 gr. Do realności lwh. 1362 należą dom drewniany dachówką kryty o 2 izbach, sieni w średnim stanie, stodoła drewniana słomą kryta w dobrym stanie oszacowane na 1.800 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 1773

Sąd grodzki, Oddział II.

Dąbrowa, 18 lutego 1932.

E. 4186/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Kasy Oszczędności miasta Tarnowa odbędzie się 30 marca 1932 10 rano licytacja realności Jana Lecha i Anny Lech z Lubasza cała realność lwh. 133 gminy Lubasz o obszarze 2 morgów 1338 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 7.034 zł., najniższa oferta 4.689 zł., lwh. 134 gminy Lubasz o obszarze 1 morg 77 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 1.572 zł. 18 gr., najniższa oferta 1.048 zł., lwh. 400 gminy Lubasz o obszarze 643 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 602 zł., najniższa oferta 401 zł., lwh. 140 gminy Delastowice o obszarze 2 morgów 1.432 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa 4.142 zł., najniższa oferta 2.761 zł. 67 gr. Do realności lwh. 133 gminy Lubasz należą dom drewniany słomą kryty o 2 pokojach i kuchni, stodoła drewniana wraz z dobudówką, stajnią i przybudówką oszacowane na 2.500 zł.

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 18 lutego 1932. 1774

E. 2983/30. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1932 o godzinie 10 i pół przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 891 ks. gr. gm. kat. na Podgórzu w Krakowie przy ul. Traugutta składającej się z parc. gr. lk. 436/1 rola. Wartość szacunkowa 22.025 zł. Najniższa oferta 11.013 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tut. Sądzie, biuro Nr. 66 w godzinach urzędowych. 1775

Sąd grodzki na Podgórzu, Oddział III.

Kraków, 22 lutego 1932.

E. 5324/31. Edykt. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4 kwietnia 1932, godzina 9 rano, biuro Nr. 4 licytacja realności obj. whl. 417 gminy Perwiatycze. ocenionej na 2.671 zł. Najniższa oferta wynosi 1.780 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1753

Sąd grodzki.

Sokal, 9 lutego 1932.

E. 1002/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Iwana Korala w Bolechowie odbędzie się w tut. Sądzie 13 kwietnia 1932, 10 rano, Nr. biura 3 licytacja realności whl. 1140 ks. gr. gm. Wołoska wieś — (łąka 4 morgi 1.362 s. kw. oszacowanej na 727 zł. 68 gr., najniższa oferta 485 zł. 12 gr. 1786

Sąd grodzki, Oddział II.

Bolechów, 16 lutego 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 5166/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Cieszanowie dla gminy Horyniec i wzywa interesowanych do zgłoszenia w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 15 czerwca 1932. 1682

Lwów, 27 lutego 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 10/32/3. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużników Jakóba Rosena i Mojżesza Ohrensteina kupców w Czortkowie. Komisarz ugodowy, sędzia S. Okr. Panas w Czortkowie. Zarządca ugodowy adw. dr. Karol Halstuch w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużników z wierzycielami (ich) dnia 30 marca 1932 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 29 lutego 1932. 1754

Sąd okręgowy, Wydział I.

Czortków, 9 lutego 1932.

Sa 12/32/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Peretza Feuersteina, kupca w Czortkowie. Komisarz ugodowy sędzia grodz. Śnieżek w Czortkowie. Zarządca ugodowy Boruch Schwebel w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 31 marca 1932 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 10 marca 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Czortków, 9 lutego 1932. 1755

Sa 15/32/2. Edykt. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Seliga Finkenthala, kupca w Mielnicy. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodz. Kaliniewicz w Mielnicy. Zarządca ugodowy dr. Żelichowski w Mielnicy. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami jego dnia 26 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Mielnicy. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 15 marca 1932. 1756

Sąd okręgowy, Wydział I.

Czortków, 20 lutego 1932.

Sa 4/32. Sprawa ugodowa do majątku Romana Wohlfelda, kupca w Kołomyi ul. Kościuszki 36. Ponowną audjencję układową wyznacza się w tut. Sądzie na 23 marca 1932 godz. 12, biuro Nr. 73. 1757

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 29 lutego 1932.

Sa 23/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa Dawida Grossa w Mielcu. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Zygmunt Neustein w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94 dnia 10 marca 1932 o godz. 11 i pół przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 marca 1932. 1758

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 30 stycznia 1932.

Sa 120/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Rosenbauma w Pilźnie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Izak Trześniwer w Pilźnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94 dnia 18 lutego 1932 o godz. 9 1/4 południu. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 lutego 1932. 1759

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 9 stycznia 1932.

Sa 14/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Laufera i Wolfa Rosena w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Jakób Zauerbach w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94 dnia 3 marca 1932 o godz. 10 i pół południu. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 lutego 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 23 stycznia 1932. 1762

Sa 17/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Idy Rosenblatt i Róży Reiber w Tarnowie. Kom. ugodowy dr. T. Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Maurycy Oberleder w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 10 marca 1932 o godz. 9 południu. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 marca 1932. 1763

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 30 stycznia 1932.

Sa 22/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Goldmana w Tarnowie. Komisarz ugodowy dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adwokat dr. Samuel Reich w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94 dnia 8 marca 1932 o godz. 11 południu. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 marca 1932. 1764

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, 30 stycznia 1932.

Wiadomości sportowe.

MARUSARZ ST. MISTRZEM POLSKI.

Zakopane. Na podstawie wyników osiągniętych w skokach I. miejsce i w biegu na 18 klm. 12-te miejsce mistrzostwo narciarskie Polski na rok 1932 zdobył zawodnik olimpijski Stanisław Marusarz, 2) Łuszczek, 3) Marusarz Jan, 4) Górski, 5) Garlikowski. Zawodnicy zagraniczni z H. D. W., Węgier zajęli dalsze miejsca. Czech Br. nie startował z powodu grypy. W konkursie otwartym skoków również pierwsze miejsce zdobył St. Marusarz. Trener Per Klykken zajął czwarte miejsce. Po zawodach odznaczonych zostało szereg zawodników krzyżem zasługi.

ZAWODY HOKEJOWE.

Lwów. Pogoń-Lechia 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

Warszawa. AZS (Old-boy) - AZS I. 4:0, Legja - Warszawianka 3:1.

Bielsko. BBTH. - Katow. T. H. 3:1 (1:1, 0:0, 2:0).

ZAWODY NARCIARSKIE WE LWOWIE.

Staraniem Czarnych odbyły się zawody narciarskie o odznakę sprawności P. Z. N. przy udziale zgórą 140 uczestników. Wyniki w poszczególnych kategorjach są następujące:

Bieg seniorów 12 klm., startuje 64 zawodników: 1) Tychanowicz (Czarni) 55.44, 2) Rydel (Cz.), 3) Schmidt (10 gimn.). Bieg juniorów 9 klm., startuje 47 zawodników: 1) Dutkiewicz (Korpus kadetów) 46.45, 2) Uhma (10 gimn.) i Papara (10 gimn.), 3) Pawłowski (Korp. kad.) 48.27. Bieg pań 8 klm., 11 startujących: 1) Szmigielska (Sokół Macierz) 55.15, 2) Bogucka (Cz.), 3 Neumanówna (KTN). Bieg młodzików 4 klm., 17 startujących: 1) Axer Henryk (gimn. Kistryna) 26.13, 2) Sichulski (10 gimn.).

TURNIEJE SIATKÓWKI.

Lwów. Wczoraj odbyły się dwie ostatnie rozgrywki turnieju siatkówki panów kl. B., które dały następujące wyniki: AZS II-Sokół II 30:16, Sokół II - KS 31 — 30:14. Na podstawie wyników pierwsze miejsce i puhar przechodni zdobył AZS II, 2) Sokół II, 3) KS. 31, 4) Lw. Druż. Harc., 5) Strzelec, 6) VIII. gimn., 7) Dror II., 8) Trzecia Drużyna Sportowa, 9) Hasmonea, 10) XII. gimn.

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki w siatkówce pań o puhar Ośrodka W. F. Wyniki były następujące: Sokół II - Strzelec 30:3, Strzelec - Sokół Macierz 30:0, Sokół II-Lechja 30:16, Legja Mocarstwowa - Strzelec 30:12, Sokół II - Hasmonea 30:0.

MECZE PIŁKARSKIE.

Wczoraj rozegrano w całej Polsce, szereg zawodów piłkarskich, których wyniki były następujące:

Kraków. Garbarnia - Pol. K. S. (Katowice) 4:2, Cracovia - Rozdzeń (Szopenice) 8:2, Wisła - Zwierzyniecki K. S. 7:3.

Warszawa. Warszawianka - Legja 1:0 (1:0, Legja bez Ciszerskiego, Nawrota i Cybulaka. Polonja - Marymont 10:0 (5:0). W Polonji wystąpił Łanko.

Katowice. Naprzód - K. S. Chorzów 4:1, Słowian (Świętochłowice) - Śląsk 4:1.

Bydgoszcz. 22 pp. (Siedlce) - Sokół 4:1.

Bielsko. B. B. S. V. - Sport-Klub 10:0 (4:0).

Statek polski przywiózł towary z portów południ.

Do Gdyni nadszedł statek Żeglugi Polskiej „Wisła“ z transportem 1370 tonn tytoniu z Trjestu i Bone oraz 36 tonn pomarańcz i cytryn. Ponadto statek ten przywiózł kilkanaście tonn drobnicy. Należy zaznaczyć, że wymieniony transport jest pierwszą większą przesyłką tytoniu italskiego, przywiezionego do Polski przez Gdynię.

Ruch telefoniczny w Polsce.

W ciągu roku ubiegłego wysłano z 22 największych miast w Polsce ogółem 2,069.000 telegramów, nadeszło zaś do tych miast 2,412.000 telegramów.

Największą liczbę depesz wysłała, oczywiście, Warszawa, mianowicie 635.000. Na drugiem miejscu znajduje się Lwów — 241.000 depesz, na trzeciem Łódź — 181.000, na czwartem Poznań — 173.000. Największa ilość telegramów napłynęła również do Warszawy w liczbie 910.000. Na drugiem miejscu znajduje się Lwów — 295.000 depesz, na trzeciem Łódź — 193.000, na czwartem Poznań — 182 tysięcy telegramów.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek, 8 marca.

LWOW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wierzy Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, **ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 13.40: Przerwa. — 13.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza p. t. „Jak sobie pomoc w pracy konkursowej przysposobienia rolniczego — sposoby samokształcenia, wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. — 13.55: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza p. t. „Radjo u rolnika“ wygł. inż. Zygmunt Kobyliński. — 14.15: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.20: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza p. t. „Zakończenie kursów“. Radjowego Uniwersytetu Lodowo-Rolniczego. — 14.35 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 15.10: **„Przegląd lotnictwa państw obcych“ wygł. Inż. Eugenjusz Roland.** — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział) „Biologja“ „Ciągłość życia na ziemi“ wygł. prof. Stan. Sumiński. — 14.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci. a) 15.50 — 16.02 Opowiadanie inż. A. Paszkiewicza p. t. „Mój czarny lokaj Jose“ (Wrażenia z Afryki) dla dzieci starszych), b) 16.03 — 16.15: Obrazek pióra Ben. Hertza p. t. „Coś tam w lesie huknęło“ (dla najmłodszych). — 16.15 — 16.20: Przerwa. — 16.20: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkól średnich (Dział „Historja“) „Religja starożytnych“ wygł. prof. Bolesław Dunikowski. — 16.40: **Płyty gramofonowe i Silva Rerum.** — 16.55: Trans. z Warszawy. Odczyt w jęz. ruskim „Światopogląd państwowy Tarasa Szewczenki“ wygł. prof. A. Łotocki. — 17.10: Trans. z Wilna. „Rainer Maria Rilke“ (w rocznicę zgonu znakomitego poety) wygł. dyr. Witold Hulewicz. — 17.35: Trans. z Warszawy. Popołudniowy koncert symfoniczny w wykonaniu orkjestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Fritza Mahlera. — 18.50: **Rozmaitości.** —19.10: **Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: **„Wdzięczność“ Pogadanka p. Bohdana Sadowskiego.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: **Płyty gramofonowe.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Życie gwiazd“ wygł. p. Jeremi Wasiutyński. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józ. Ozimińskiego Helena Lipowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.55: **Skrzynka techniczna — Korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. inż. Józef Miński.** — 22.10: Trans. z Warszawy. Utwory dawnych mistrzów w wyk. Margerity Trombini - Kazuro (klawesyn Tadeusza Ochlewskiego (skrzyp.) i Mieczysława Szaleskiego (altówka). — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. Komun. Państw. Instyt. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.50 — 24.00: **Muzyka taneczna z teatru „Variete Bagatela“ we Lwowie.**

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 marca.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% poż. inwestycyjna 93—95; 4% poż. inw. ser. 100; 5% poż. konwers. 39; 4% poż. dol. 47.25—47,00; 7% poż. stahb. 57.75—75,50; 10% poż. kol. 103.50.

WALUTY: Dolary 8,88,5.

DEWIZY: Holandja 358.7; Nowy Jork 8,91,8; Paryż 35,08; Praga 26,40; Szwajcarja 172.30; Berlin 211,85; Londyn 31,65.

AKCJE: Bank Polski 85—87.

Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej — z ogran. odpow. w Jarosławiu będąca od 19 kwietnia 1922 r. w likwidacji wzywa się ostatecznie wierzycieli do zgłoszenia w Dyrekcji Spółki swych ewentualnych roszczeń do Stowarzyszenia — w terminie do 31 marca 1932. r. 1709

Jarosław, 29 lutego 1932.

Dyrekcja.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych na nazwisko Romuald Klag. 1722-3

UNIEWAŻNIAM skradzione prawo jazdy na nazwisko Oleszczuk Eugenjusz.

RESTAURACJA

KAFKA-SZKOWRON KOPERNIKA 3.

POLECA: Obiady obfite „Menu“ z 3 dań po zł. 1·80. — Kolacje „Menu“ przy koncercie z 3 dań po zł. 3·—. — Śniadania zimne i gorące po 60 gr. — Parówki lub kiełbasa z musztardą po 40 gr. — Parówki lub kiełbasa z kapustą po 50 gr.

Wódka duża 40 gr. — Ceny potraw à la carte, piwa, wina i likierów również znacznie zniżone

STELLA OLGIERD. 44)

Na nowiu...

Powieść.

— Eee! to się panu tylko tak zdaje! Proszę sobie przypomnieć, że zaledwie dwa tygodnie temu byliśmy w cukierni Parkowej...

— To tak okropnie dawno! Zapomniałem już, ile wieków minęło od owej chwili.

— To też chcę zaproponować panu, abyśmy się dzisiaj gdzie wybrali...

— Służę królowej! Proszę rozkazywać!

— Czy pan musi być na obiedzie u siebie, w domu?

— Nie, bynajmniej! Wszak pani wie, że jestem człowiek wolny!

— Doskonale! zatem pójdziemy razem na obiad, potem do jakiegoś kina — czy na rewję, potem wpadnę do domu, przebiorę się i pojedziemy na dancing. Tylko... czy się panu nie znudzę aż na całe pół dnia?

— Pani! jak można! Pani jest okrutna! Jedną łapką podaje łakocie, a kiedy człowiek otwiera usta, by je połknąć odrazu, dostaje przez łeb pałką, którą pani trzyma w drugiej rączce! Tak nie można! Pani przecież wie...

— Nic nie wiem, drogi panie! Ale mimo to, proszę przyjechać po mnie o czwartej.

— Będę punktualnie! Łapięta tymczasem całuję!

Nie było jeszcze pierwszej godziny, mimo to, pan naczelnik Walnowski poskładał porządnie papiery na biurku, pozamykał szuflady, do maszynistki, która weszła z gotowym jakimś „kawałkiem“ uśmiechnął się tak mile, że ją to aż zastanowiło i odprawił bardzo szybko pod pozorem, że ma ważną konferencję, na którą ogromnie się spieszy i opuścił biuro.

Maszynistka wpadła między koleżanki i kolegów:

— Nie wiem czy „piła drewniana“ (tak naczelnika nazywano między sobą) dostała awans, czy co? Tak się do mnie uśmiechał jakoś łaskawie, jakby go co odmieniło!

Tymczasem naczelnik pobiegł do fryzjera, a kiedy wyszedł odmłodzony i odświeżony, skręcił w stronę domu, by się przebrać.

Dzień był wrześniowy, ciepły. Pachniało w powietrzu nadchodzącą jesienią, ale nie czuł jej wokół siebie naczelnik Walnowski. Przeciwnie! Wiosna śpiewała mu w duszy! Całe pół dnia spędzić ma z Tamarą i to ona sama mu zrobiła tę propozycję.

Miał jeszcze przeszło godzinę czasu do oznaczonej pory spotkania. Czas dłużył mu się ogromnie. Aby go nieco skrócić, udał się pieszo do kwieciarni i zamówił bogaty kosz kwiatów, który kazał odesłać do mieszkania Tamary.

„Kwiaty powinny ją dla mnie jeszcze lepiej usposobić, bo przecież z dawien-dawna uczucie wypowiada się zapomocą kwiatów. Choćby i w „Fauście“ naprzykład“ rozmyślał, idąc wolno Marszałkowską.

Kiedy późnym wieczorem jechali oboje na dancing, Tamara nawet wspomnieć sobie nie dała o żadnej innej restauracji poza tą, do której uczęszczała zawsze, gnana nadzieją, że może Przypadek, ten wielki władca, pozwoli odnaleźć jej tam owego blondyna, którego spotkała na wiosnę i o którym odtąd zapomnieć nie mogła. Ile razy szła na dancing, czy to z naczelnikiem, czy w innem towarzystwie, stale niezmiennie wybierała tę restaurację. Jak dotąd jednak, nadzieje jej się nie spełniły!

I tym razem usiadła w „loży“, tak, aby widzieć wszystkich wchodzących; na sali było jeszcze pusto i Tamara jednym rzutem oka objąwszy siedzących przy stolikach, przekonała się, że tego, który od paru miesięcy stał się panem jej myśli i dzisiaj niestety, niema wśród gości.

Muzyka grała, wokoło panował nastrój miły, a jednak w Tamarze nieoczekiwanie zerwała się taka jakaś tęsknota nieznana, że wtuliwszy się w plusz oparcia kanapki, zacięła wargi, a czarne oczy pociemniały jeszcze bardziej.

Naczelnik, siedząc naprzeciwko, wpatrywał się w zachmurzoną twarzyczkę, lecz nie przerywał milczenia, wiedząc już o tem, że rozgniewałby ją tylko, zamiast wyrwać smutkowi. Naraz oczy Tamary rozszerzyły się zdumieniem, a na twarz padła taka jasność, że aż Walnowski, aczkolwiek mało spostrzegawczy, odwrócił się zdziwiony, chcąc zobaczyć co, lub kto raczej, spowodował tę zmianę. Ujrzał wchodzące w tej chwili do restauracji towarzystwo, złożone z trzech pań i dwóch panów. Zanim zdążył spojrzeć znowu na swą towarzyszkę, ta ułożyła już twarz w wyraz obojętny, patrząc niby przed siebie, a w istocie śledząc pilnie, przy którym stoliku zajmą miejsce nowoprzybyli. Serce biło przyśpieszonem tętnem, a przez myśl przebiegały najdziwniejsze postanowienia: „posłać mu kartkę przez kelnera“... „wyczekać momentu, kiedy odejdzie od towarzystwa i zaczepić go samej“... „przegnać naczelnika, a potem wrócić tu samej i śledzić go“... bo jednym z tych dwóch panów, jacy właśnie weszli w towarzystwie trzech pań na salę, był ten, o którym, idąc tutaj dzisiaj marzyła, którego nie mogła zapomnieć od owego pierwszego spotkania...

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.